WYDAJE R.S.W. „PRASA" REDAGUJE KOMITET ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p. TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

PONIEDZIAŁEK

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

ROK V. Katowice, 14 listopada 1949 r. NR. 92

Mistrz ligi pokonany w Poznaniu 1:0

13. XI. - o godz. 13-tej Ruch był w II-giej lidze - w minutę później miejsce jego zajęła Polonia Bytom



Na sztucznym lodowisku w Brnie Czechosłowacja odbył się wspólny polsko - czeski obóz hokejowy. Nasz fotomontaż przedstawia kilka zdjęć dokonanych podczas trwania obozu. Od lewej ku prawej stronie w rzędzie górnym widzimy — 1) ogólny widok brneńskiego sztucznego toru, — 2) ekipa polskich hokeistów, na czele ze swymi instru ktorami wraca do kwater—3) trening pod polską bramką, — 4) dwaj doskonali bramkarze czescy Cerveny i Irka — 5) jazdatreningowa; w rzędzie dolnym od lewej ku prawej stronie — 6) Gansiniec doskonały obrońca polski — 7) najlepszy polski napastnik Dolewski — 8) trudna gimnastyka z dala od lodowiska w terenie — 9) podpora defensywy czeskiej Trousilek — 10) Burda i Csorich, dwaj czołowi napastnicy polscy, — 11) bramkarz Sienkiewicz zwichnął nogę i był jedynym codziennym widzem treningów polskiej ekipy — 12) Csorich walczy z obrońcą czeskim Vacorskim i Kuberą podczas treningowego spotkania.

Sportowcy witają z entuzjazmem i dumą Marszałka Rokossowskiego

KRAKÓW. Na uroczystym posiedzeniu KOZPN, zorganizowanym z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, uchwalono rezolucję, w której zrzeszenia sportowe Krakowa zobowiązują się do organizowania wykładów i prelekcji o osiągnięciach Związku Radzieckiego dla umocnienia więzów nierozerwalnej przyjaźni z ZSRR. Kluby sportowe zorganizują również koła Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W rezolucji delegaci wyrażają radość z objęcia przez Marszałka Polski Rokossowskiego stanowiska Ministra Obrony Narodowej. Zebrani przesyłają również wyrazy czci wodzowi międzynarodowego proletariatu — Generalissimusowi Stalinowi.

NARADA KRAJOWA ZS SPÓJNIA

WARSZAWA. W sobotę odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu sportowego ZS „Spójni" z udziałem inspektorów okręgowych, delegatów klubów i kół oraz przedstawicieli GUKF, Związkowej Rady Kultury Fizycznej i ZMP.

Naradę otworzył przewodniczący Zarządu Głównego „Spójni" — Bilewicz, który, na podstawie ostatnich przemian społeczno — politycznych, podkreślił znaczenie uchwały K. C. PZPR w sprawie sportu oraz zwrócił uwagę na ważność zadań, wytyczonych sportowi polskiemu przez uchwałę.

W dyskusji przedstawiciele kół, klubów i okręgów zanalizowali dotychczasową działalność i wskazali na trudności napotykane w pracy. Omawiając niedociągnięcia, szczególnie w pracy ideologicznej, dyskutanci wystąpili z szeregiem wniosków, zmierzających do usprawnień w dalszej pracy. Wnioski te znalazły oddźwięk w rezolucji, w której zebrani postanowili m. in.:

podnosić poziom ideologiczny i uświadomienie klasowe szerokich rzesz sportowców;

otoczyć szczególną opieką młodzież pracującą i zapewnić jej pełne warunki rozwojowe w sporcie wyczynowym;

związać się jeszcze mocniej z branżowymi Związkami, uważając swoją pracę za część składową pracy związkowej;

pogłębić na odcinku sportowym łączność ze wsią, pomagać wsi w jej przebudowie gospodarczej i w rozwoju kultury fizycznej i sportu, a w szczególności zacieśnić kontakt z LZS-ami;

objąć szeroką akcją sportową kobiety związkowe;

wzmóc dyscyplinę sportową we wszystkich dziedzinach sportu;

spopularyzować współzawodnictwo pracy wśród sportowców i zwiększyć ich udział w wykonaniu planu gospodarczego;

wymienić doświadczenia i popularyzować nasze osiągnięcia w kontaktach ze sportowcami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz w kontaktach ze sportem ludowym innych państw;

wykonać w pełni uchwałę Biura Politycznego KC PZPR.

Konferencja wita powrót syna Polski Ludowej Konstantego Rokossowskiego i mianowanie go Marszałkiem Polski, przy równoczesnym powierzeniu mu stanowiska Ministra Obrony Narodowej. Jesteśmy przekonani, że bohater spod Stalingradu, współtwórca pogromu hitlerofaszyzmu, swoim wielkim doświadczeniem i wkładem pracy umocni pozycję Polski Ludowej **na drodze do jej pokojowego rozwoju**, zacieśni jeszcze bardziej wypróbowany sojusz narodów radzieckich z narodem polskim.

Konferencja uważa, że zwycięska rewolucja Chin Ludowych jest widomym wyrazem stałego wyzwalania się ludów ciemiężonych, jest wyrazem rozszerzania się idei socjalistycznej na cały świat.

Świadomi ważności przeżywanego okresu, chcemy i my wnieść swój wkład w dzieło umocnienia naszej socjalistycznej Ojczyzny, w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie.

Na wniosek delegata Wrocławia — **Cholicza**, zebrani upoważnili Zarząd Główny do **nawiązania kontaktu z radzieckim odpowiednikiem ZS „Spójnia" — stowarzyszeniem sportowym „Piszczewnik".**

Konferencję roboczą, stanowiącą drugą część obrad, rozpoczął wyczerpujący referat sekretarza ZS „Spójnia" — **Rylskiego.** Omówił on plan pracy Zrzeszenia na rok przyszły. ZS „Spójnia", dla której tegoroczny plan przewidywał utworzenie 40 klubów, liczy już obecnie 66 klubów z 7,550 członkami. Prawie 3-krotnie przekroczyło Zrzeszenie zaplanowaną liczbę kół; posiada bowiem 275 kół, zrzeszających 17,950 osób. Zgodnie z rozdzielnikiem Zw. RKF w 1950 roku „Spójnia" będzie miała 99 klubów z łączną liczbą 862 klubów sportowych. W ramach przewidzianych inwestycji, Zrzeszenie zbuduje stadion w Bydgoszczy, pływalnię w Rzeszowie, salę gimnastyczną w Białymstoku oraz rozbuduje ośrodek szkoleniowy w Wałczu i stadion w Warszawie.

Aby uaktywnić działalność kół i klubów, Zrzeszenie wprowadza współzawodnictwo pracy. Dla zwycięzców Zrzeszenie ofiarowuje 10 nagród.

Gratulujemy Gwardii i Cracovii

W ubiegłą niedzielę zamknęły swoje podwoje stadiony klubów ligowych, po raz ostatni tłumy widzów zapełniły trybuny, by przyglądać się zmaganiom swoich pupilów.

Już na kilka tygodni przed zakończeniem rozgrywek rozstrzygnęła się sprawa tytułu mistrzowskiego. W czwartych po wojnie rozgrywkach o mistrzostwo Polski zwyciężyła drużyna krakowskiej Gwardii.

Drużynę tę w poprzednich latach prześladował wybitny pech. W roku 1946, kiedy to zdawała się być bezkonkurencyjna w kraju, gdy jak równa z równymi walczyła z najlepszymi drużynami zagranicznymi brak szczęścia pozbawił ją szans zdobycia tytułu mistrza Polski. Przegrała w półfinale z POLONIĄ warszawską, która pierwszy raz wpisała nazwę swego klubu na listę powojennych mistrzów.

W rok później na drodze stanęła WARTA. Pech i tym razem nie opuścił „czerwonych". Kontuzje i dyskwalifikacje zmniejszyły siłę bojową zespołu. Na tronie mistrzowskim zasiadła Warta, a ówczesna Wisła musiała zadowolić się trzecim miejscem.

W ubiegłym roku Wisła po słabej rundzie wiosennej wspaniałym finiszem w jesieni wydostała się na pierwsze miejsce w tabeli, ale na samej mecie zabrakło jej sił do decydującego uderzenia. W meczu finałowym ze swoją odwieczną rywalką Cracovią przegrała, kontentując się powtórnie tytułem wicemistrza.

I nareszcie przyszedł rok 1949. Doskonale przygotowany zespół wspaniale wystartował, zdobywając „w cuglach" tytuł mistrza wiosennego. Pod opieką pionu Gwardii gracze mieli zapewnione idealne warunki treningowe. Na początku drugiej rundy wydawało się, że Gwardia przeżywa załamanie, że znów powtórzy się historia z lat poprzednich. Gwardziści wykazali jednak wielki hart i silną wolę. Zabrakło w drużynie Gracza i Szczurka, trzeba było poczynić w poszczególnych liniach przegrupowania. Szczęśliwie przezwyciężono, zarysowujący się kryzys formy i Gwardia zdecydowanie uplasowała się na pierwszym miejscu. Zdobyła nareszcie upragniony tytuł mistrza Polski, wyprzedziła swego rywala Ogniwo - Cracovię.

Gwardia rzetelnie zapracowała na sukces, była najrówniejszą drużyną mistrzostw. Szereg jej graczy wielokrotnie reprezentowało w bieżącym sezonie barwy narodowe, broniąc je zawsze godnie i dzielnie.

Gwardziści utrzymali i umocnili hegemonię grodu podwawelskiego w piłkarstwie. Tytuł mistrza dostał się w godne ręce. Gratulujemy sympatycznemu zespołowi krakowskiemu sukcesu, gratulujemy wyniku, uzyskanego po rzetelnej pracy. Życzymy Gwardii dalszych sukcesów w odrodzonym socjalistycznym sporcie.

Tytuł wicemistrza Polski przypadł w udziale Ogniwu — CRACOVII. Ten podwójny sukces świadczy o dominującej roli Krakowa w naszym piłkarstwie. Były mistrz Polski zamienił zeszłoroczną pozycję ze swoim miejscowym rywalem.

Niewątpliwie szlachetna rywalizacja dwóch potężnych klubów przyczyniła się do uzyskania przez nich tak wysokiego poziomu i przodującej pozycji w kraju.

Nie wątpimy, że szlachetna rywalizacja obydwu klubów przynosić będzie nadal wielkie korzyści obydwu klubom, a przede wszystkim polskiemu sportowi.

W niedzielę rozstrzygnęła się także sprawa spadku do II ligi. Los ten spotkał dwa ostatnie kluby w tabeli Lechię Gdańsk i Polonię Bytom.

To niepowodzenie nie powinno załamywać obydwu, opuszczających ligę klubów. Zarówno Polonia jak i Lechia, mimo krótkiej kariery dobrze zasłużyły się sportowi polskiemu, wykazując w oparciu o szerokie masy, wielką aktywność i wielostronność. W nadchodzącym sezonie, gdy będą grały w II lidze powinny wzmocnić swoje szeregi, zmobilizować siły, rozpocząć twórczą pracę od podstaw, by w roku 1951 z honorami powrócić do ekstraklasy, tak jak w roku bieżącym Garbarnia i Górnik Radlin.

NIEDZIELNE MECZE MIĘDZYPANSTWOWE

FRANCJA — CSR 1:0 (1:0)
SZWECJA — IRLANDIA 3:1
o mistrzostwo świata
AUSTRIA — JUGOSŁAWIA 5:2
Mecz Bułgaria — Albania odbędzie się w nadchodzący czwartek.
O mistrzostwo ligi czeskiej rozegrane zostały dwa mecze: w których Sparta pokonała Zylinę 4:3 a Kladno wygrało z Koszycami 4:2.

Narada aktywu WOZPN

WARSZAWA. W lokalu PZPN odbyła się narada aktywu sportowego WOZPN. Zebranie zagaił wiceprezes WOZPN — Komorowski, podkreślając, że jest to pierwsza w historii okręgu konferencja aktywu.

Prowadzenie zebrania powierzono prezesowi okręgu — Jelińskiemu, do prezydium zaś zaproszono przedstawicieli GUKF, St. UKF, Związków Zawodowych oraz delegatów klubów z terenu okręgu.

Z epokowym znaczeniem Rewolucji Październikowej zapoznał zebranych wiceprezes Komorowski, po czym sekretarz Milewski wygłosił referat na temat przyjaźni polsko - radzieckiej. Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie **w. f. i sportu omówił prezes Jeliński.**

W dyskusji zwrócono uwagę na fakt, że zbyt mało zajmowano się sprawami ideologicznymi. Brak czujności klasowej, kaperownictwo i brak współpracy — to mankamenty z działalności Związku. Zwrócono również uwagę na niewłaściwe często stanowisko prasy w stosunku do zajść na boiskach.

W rezolucji, uchwalonej na zakończenie zebrania, postanowiono:

wzmocnić czujność klasową, podnieść poziom ideologiczny i zapewnić czystość i wysokie morale piłkarzy okręgu warszawskiego.

Zebrani wysłali również depeszę do Marszałka Rokossowskiego z życzeniami z okazji objęcia stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

Ruch uratował się od spadku

RUCH — KOLEJARZ POZNAŃ 2:0 (0:0)

CHORZÓW BATORY: Ruch: Wyrobek, Gebur, Morys, Suszczyk, Bartyla, Cebula, Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki.

KOLEJARZ POZNAŃ: Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Gogolewski, Anioła, Czapczyk, Białas, Kołtuniak.

Sędzia Szlejfer ze Szczecina. Bramki dla Ruchu zdobyli w 5 minucie Przecherka i w 38 minucie Kubicki. Widzów 8000.

Wielokrotny mistrz Polski, pupil Śląska Ruch po raz pierwszy bodaj rozegrał w swej karierze mecz, którego stawką była jego dalsza egzystencja ligowa.

W Bytomiu w tym samym czasie grał towarzysz niedoli Polonia Bytom. Bytomiacy musieliby odnieść bardzo wysokie zwycięstwo nad swoim przeciwnikiem Lechią by wyprzedzić Ruch w razie porażki tego ostatniego. I dziwna rzecz w Hajdukach bardziej wierzono w rekordowe zwycięstwo Polonii niż w sukces pupila. Linia telefoniczna Chorzów—Bytom od godziny 12,15 była niemal bez przerwy zajęta. Dopytywano się o wynik bytomski z niepokojem śledząc przebieg meczu chorzowskiego. Sytuacja zdawała się być dla Ruchu beznadziejna do 50 minuty. Na trybunach wiedziano, że w Bytomiu jest już 5:0 dla Polonii, a tutaj stale 0:0.

Od godziny 13,01 nie było już żadnych trudności z otrzymaniem połączenia telefonicznego Chorzów—Bytom. Ruch prowadził 1:0. Wynik bytomski przestał odgrywać jakąkolwiek rolę.

Ruch uratował się od spadku wygrał trudny mecz i to wygrał zupełnie zasłużenie mając przez większą część spotkania znaczną przewagę. Wola zwycięstwa u gospodarzy była większa niż u kandydata na wicemistrza Polski i ta silna wola, poświęcenie i ofiarność zadecydowały o wyniku meczu.

Po kilkunastu minutach pierwszej połowy wydawało się, że Kolejarz nie może tego meczu przegrać. Piękne płynne zagrania gości, przemyślane i zdecydowane akcje sprawiały wiele trudności tyłom Ruchu. **Kolejarz pokazał w ciągu 45 minut dobrą dojrzałą grę, pełną finezji technicznej i opanowania. Napad, ten słynny bramkostrzelny napad nie potrafił jednak zdobyć się na zdecydowany strzał. Anemiczne próby Anioły, Białasa, czy Czapczyka przypominały raczej lekkie podania bramkarzowi. Kto nie strzela, nie może wygrać. I dlatego Kolejarz zeszedł z boiska pokonany do zera mimo iż miał w pierwszej części spotkania gdy grał z wiatrem wiele idealnych pozycji, mimo iż obrona gospodarzy popełniła szereg błędów, mimo iż Wyrobek wykazywał niepewność w interwencjach.**

Po przerwie Kolejarze jeszcze przez kilka minut usiłowali »rozpracować« technicznie przeciwnika, ale po kilku nieudałych próbach załamali się zupełnie, przestali myśleć o ofensywie, dali się zepchnąć na linię własnego pola karnego. Zaniechali jednym słowem walki o zwycięstwo.

Tak więc możnaby powiedzieć, że na boisku Ruchu grały dwie drużyny Kolejarzy. Ta do przerwy zaimponowała, a druga po zmianie stron sprawiła zawód i rozczarowanie. Napad gości ograniczał się właściwie do trójki środkowej, która »przekombinowała« mecz. Obydwaj skrzydłowi byli przez cały przebieg spotkania niewidoczni. Najlepszym graczem Kolejarza, a zarazem najlepszym piłkarzem na boisku był bezsprzecznie **pomocnik Słoma walczący twardo o piłkę.** Wspomagał on swój napad pięknymi wykładanymi piłkami. Gdy zabrakło Słomy przez pięć minut w drugiej połowie padła decydująca o wyniku meczu bramka. Tarka dobrze spełniał rolę stopera, zaszachował Alszera, wypełnił swoje zadanie bez zarzutu. Obrońcy śmiało i pewnie wkraczali w akcje. Sobkowiak popełnił kilka kiksów, które jednak nie zakończyły się nieszczęściem. Młody obrońca Kolejarza sprokurował jednak wspólnie z Tomiakiem pierwszą bramkę. Zagapili się obydwaj, a piłka wpadła do siatki. Tomiak wyłapał wiele niebezpiecznych strzałów i gdyby nie fatalna pierwsza bramka to należała by mu się najlepsza nota na równi z Tarką.

(Dokończenie na str. 2.)

Ostatni akord ligowy

CHORZÓW: Ruch — Kolejarz Poznań 2:0 (0:0)
BYTOM: Polonia — Lechia Gdańsk 8:0 (4:0)
KRAKÓW: Cracovia — Górnik Szombierki 5:0 (0:0)
POZNAŃ: Warta — Gwardia Kraków 1:0 (0:0)
ŁÓDŹ: Włókniarz — Polonia Warszawa 2:1 (0:0)
WARSZAWA: Legia — AKS Chorzów 3:3 (2:0).

Cracovia wicemistrzem ligi

TABELA KLASY PAŃSTWOWEJ

Po niedzielnej — ostatniej kolejce rozgrywek Klasy Państwowej — tabela ukształtowała się następująco:

1) Gwardia Kraków	22	30	50:21
2) Cracovia Kraków	22	29	44:29
3) Kolejarz Poznań	22	27	60:37
4) Polonia Warszawa	22	27	43:29
5) AKS Chorzów	22	23	40:44
6) Włókniarz Łódź	22	22	49:48
7) Warta Poznań	22	21	36:35
8) Ruch Chorzów	22	19	42:48
9) Legia Warszawa	22	19	37:43
10) Górnik Bytom	22	19	34:54
11) Polonia Bytom	22	17	37:43
12) Lechia Gdańsk	22	11	26:67

Międzynarodowy Tydzień Studenta

„Studenci łączcie się w walce o trwały pokój, niepodległość i demokratyzację nauki" — pod takim hasłem międzynarodowy Związek Studentów organizuje w całym świecie „Międzynarodowy Tydzień Studenta".

— W okresie „od 13 do 20 bm. zobrazowane zostaną dotychczasowe osiągnięcia młodzieży studiującej a jednocześnie Tydzień stanie się bodźcem do dalszej wzmożonej mobilizacji sił dla wykonania aktualnych zadań, stojących przed młodzieżą akademicką.

U nas Międzynarodowy Tydzień Studenta podkreślił przede wszystkim osiągnięcia młodzieży polskiej na polu naukowym.

W Polsce Ludowej, dzięki zmianom strukturalnym młodzież robotnicza i chłopska, przed którą dawniej zamknięty był dostęp do zdobywania tytułów naukowych, teraz po zniesieniu rządów kapitalistycznych i wprowadzeniu ustroju sprawiedliwości społecznej korzysta w całej rozciągłości z dobrodziejstw, jakie daje nauka.

Dziś — po pięciu latach większość młodzieży, kształcącej się na naszych wyższych uczelniach — to synowie robotników i chłopów.

Równocześnie ze zmianą składu społecznego uczących się studentów wzrosła też odbudowa i rozbudowa wyższego szkolnictwa i jego wyposażenie w pomoce naukowe.

Powiększone w stosunku do lat przedwojennych dotacje państwowe utorowały drogę do rozszerzenia programu szkoleniowego, podniesienia poziomu naukowego i dalszego pogłębienia wiedzy fachowej w oparciu o najnowocześniejsze metody, stosowane z takim powodzeniem w związku Radzieckim.

Obok ogromnej pomocy i stałej troski, jaką państwo otacza wyższe szkolnictwo, w dużej mierze pomaga naszym studentom, społeczeństwo przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Naczelnym założeniem tej pomocy jest ułatwienie młodzieży szkół wyższych szybszego ukończenia studiów oraz stworzenia sprzyjającej nauce atmosfery, wolnej od trosk materialnych.

Na program „Tygodnia Studenta", który rozpoczął się wczoraj przemówieniem radiowym przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych — wicemarszałka Sejmu WACŁAWA BARCIKOWSKIEGO złożą się uroczyste akademie, masowe zebrania oraz zawody sportowe, stanowiące przegląd dokonań polskich akademików w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Mistrz ligi przegrywa w Poznaniu

Warta-Gwardia 1:0 (0:0)

WARTA — WISŁA 1:0 (0:0)
Składy drużyn:

POZNAŃ — GWARDIA — Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik K, Legutko, Wapiennik A, Giergiel, Jaskowski, Kohut, Rupa, Mamon.

WARTA — Krystkowiak, Pyda Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Gierak, Kajdasz, Opitz, Wojciechowski, Melozik. Sędziował inż. Brzuchowski.

Jedyną bramkę dnia zdobył w 37 minucie z rzutu karnego Cybiński. Widzów 5000.

Poznański mecz przypomniał żywo tak zwane odrabianie pańszczyzny. Obydwie drużyny nie miały w nim nic do stracenia, ani do zarobienia. Odbiło się to na grze, ospałej i nudnej przez całe 90 minut. Wisła grała piękniej dla oka, jej akcje znamionowały chwilami dobrą szkołę zrozumienie dla gry zespołowej i pewną myśl. Niestety akcje te kończyły się bardzo szybko w głębi pola daleko od bramki przeciwnika.

Warciarze mieli jedną ambicję — uzyskać jak najlepszy wynik z mistrzem Polski. Ta myśl zagrzewała ich do walki, a ponieważ poznaniacy są „specjalistami" od drużyn krakowskich więc wystarczyła ta jedyna podnieta by mecz wygrać! **W tym meczu bez strzałów, bez pozycji podbramkowych trzeba było rzutu karnego, by padła bramka.**



Grę utrudniało beznadziejne boisko „poligon" poznański zamienił się w błotniste oślizgłe bajoro, na którym dokładne podanie piłki było sztuką nielada. Gospodarze jakoś lepiej dawali sobie radę z tymi naturalnymi przeszkodami i ciężką mokrą piłką.

W drużynie zwycięzców bez zarzutu zagrały formacje defensywne. Krystkowiak w nielicznych momentach podbramkowych interweniował pewnie i spokojnie. Obydwaj obrońcy dość skutecznie zablokowali skrzydła gwardzistów.

Na linii pomocy spoczywał przez dłuższy okres cały ciężar gry. Napad zestawiony został ponownie w sposób eksperymentalny. Najlepiej spisywał się w tej formacji **Opitz** spełniający tym razem rolę kierownika ofensywy. Nowy dyrygent napadu poznaniaków nie wykazał wprawdzie w tym kierunku wielkich uzdolnień nie potrafił reszcie kolegów narzucić, ani systemu ani myśli przewodniej, ale dzięki swej ruchliwości, szybkości i zdecydowaniu był groźny dla tyłów Gwardii.

Na lewym skrzydle dobrze zapisał się Melozik, a Kajdasz na łączniku był najniebezpieczniejszym strzelcem.

Gwardziści grający na „półobrotach" nie wysilali się zbytnio i głównym ich zadaniem było zagradzanie drogi do własnej bramki. Misja byłaby się udała całkowicie gdyby nie przypadkowa ręka Dudka w drugiej połowie meczu.

W takiej sytuacji trudno wydać konkretną ocenę krakowian. Wszyscy zagrali poniżej swych możliwości. Jedynie w linii napadu wybijali się Mamon i Kohut. Sekundował im Jaskowski. Obrona dość skutecznie paraliżowała ataki gości, a Jurowicz rzutu karnego nie był w stanie obronić.

Pierwszy kwadrans gry należał do Warty, która zaczęła z wielkim impetem. Napad gospodarzy gubił się jednak we własnych zagraniach, tak że Jurowicz nie mógł narzekać na zbyt poważne zatrudnienie.

Gwardia powoli otrząsnęła się z przewagi gospodarzy i następny kwadrans należy do niej. „Czerwony" napad popełnia jednak te same błędy co przeciwnik. Po 30 minutach obydwie drużyny całkiem wyraźnie wyszumiały się i na boisku zaczęła panować nuda, przerywana od czasu do czasu nie groźnymi strzałami Kajdasza i Opitza z jednej strony oraz Mamona i Jaskowskiego z drugiej.

Po zmianie stron Gwardia coraz częściej przedostaje się na pole karne Warty. Bramka wisi w powietrzu. Gra zaostrza się nieco, co chwilę ktoś opuszcza boisko. Na listę inwalidów wpisują się Jurowicz, Wapiennik i Krystkowiak.

Na 8 minut przed końcem meczu, gdy wydawało się, że wynik bezbramkowy nie ulegnie zmianie, Dudek po akcji Gieraka robi rękę na polu karnym. Sędzia dyktuje rzut karny. Cybiński pięknym plasowanym strzałem umieścił ciężką piłkę w siatce i ustalił wynik dnia na 1:0.



W końcowych minutach Gwardia próbowała odrobić stratę, ale gospodarze z powodzeniem zastosowali system defensywny kończąc ligowy sezon zwycięstwem nad nowokreowanym mistrzem Polski.

DOLNOŚLĄSKA KL. A

WROCŁAW (tel. wł.) W meczach piłkarskich o mistrzostwo kl. A, które odbyły się we Wrocławiu sensacją było uzyskanie wyniku remisowego miejscowej Gwardii z wałbrzyskim Górnikiem. 4:4 (4:1).

W drugim meczu leader grupy Związkowiec z Lubania odniósł zwycięstwo nad wrocławskim Kolejarzem 3:2. Górnik Podgórze pokonał Włókniarza z Legnicy 4:0.

Spójnia gdańska przegrywa ze swą łódzką imienniczką

ŁÓDŹ (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej, w pojedynku dwu bratnich zespołów, Spójnia łódzka pokonała gdańską imienniczkę 54:47 (29:21). Łodzianie wygrali całkowicie zasłużenie, przewyższając reprezentantów Wybrzeża pod względem szybkości i celnych strzałów.

Gdyby sympatyczni goście odważyli się na strzały z daleka, niewątpliwie wprowadziliby dezorganizację w szeregach łódzkiego zespołu. Gdańszczanie „trick" ten zaczęli stosować pod koniec meczu. Było to stanowczo za późno, aby losy spotkania potoczyły się inaczej.

W drużynie łódzkiej najlepszym w tym dniu był Mokrzyński i Pawlak. U gdańszczan Lelonkiewicz, Wężyk i Wójtowicz.

Punkty dla łodzian zdobyli: Skrocki 6, Pawlak 19, Sor 13, Michalak 3, Mokwiński 12, Blachecinski 2, dla SPÓJNI GDAŃSKIEJ Wójtowicz 6, Lelonkiewicz 12, Wężyk 12, Markowski I 3, Markowski II 3, Tyszkiewicz 9, Kudelski 2. Sędziowali Oberhard i Czmoh.

Śląsk-Poznań 4:4 na macie

POZNAŃ. W ubiegłą sobotę odbyło się w Poznaniu w hali Ciężkiego Przemysłu spotkanie zapaśnicze, w którym zmierzyły się dwa najsilniejsze okręgi w Polsce — Śląsk z Poznaniem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym. Ślązacy wykazali, że nie znajdują się jeszcze w pełni formy. Szczególny zawód sprawili mistrzowie Polski Pielorz, oraz Kuligowski. W drużynie gospodarzy najlepszym zapaśnikiem był Sznajder w wadze muszej. W zespole gości na wyróżnienie zasługują Toboła i Marcok.

Wyniki walk przedstawiały się następująco:

w wadze muszej: Sznajder (Poznań) w 5 min. 39 sek. położył na łopatki Szamberga (Śląsk),

w wadze koguciej: Kauch (Poznań) po najpiękniejszej walce dnia przegrał minimalnie na punkty z Tobołą (Śląsk),

w wadze piórkowej: Grzędzielewski (Poznań) przegrał jednogłośnie z Marcokiem (Śląsk),

w wadze lekkiej: Jakubowicz (Poznań) wygrał jednogłośnie na punkty z Kuligowskim (Śląsk),

w wadze półśredniej: Mielniczak (Poznań) przegrał na punkty z Kuszem (Śląsk),

w wadze średniej Cegielski w 12,5 min. wygrał po kontrchwycie z Pielorzem (Śląsk),

w wadze półciężkiej Krawczyk (Poznań) przegrał w 11 minucie po złamaniu mostka z Gołasiem (Śląsk)

w wadze ciężkiej: Nowaczyk (Poznań) wygrał na punkty z Urgaczem (Śląsk).

Zawodom przyglądało się 3000 widzów.

Więcek zwycięża we Wrocławiu

WROCŁAW. (tel. wł.). Lekkoatleci wrocławscy zakończyli sezon jesiennymi biegami na przełaj, które odbyły się na stadionie olimpijskim. Ogółem startowało 38 zawodników.

W BIEGU GŁÓWNYM na 3500 m zwyciężył Więcek z Krakowa w czasie 8,55,8 przed Kuśmirkiem (Spójnia Wrocław) 8,57,2.

W BIEGU NA 500 m JUNIOREK zwyciężyła Potażnik (Włókniarz Nowa Sól) w czasie 1,29,0.

W BIEGU JUNIORÓW na dystansie 1500 m. zwyciężył Długoborski (Spójnia Wrocław) 4,19,0. Bieg kobiet na 800 m przyniósł zwycięstwo Godlewskiej (AZS Świdnica) w czasie 4,36,8.

Juventus na czele ligi włoskiej

Florentina — Novara 4:0, Pro Patria—Lucchese 2:2, Sampdoria—Palermo 4:0, Torino—Juventus 1:3, Triest—Roma 2:2, Venedig—Bari 2:1.

Juventus	10	26:9	18
Internazionale	10	29:16	14
Florentina	10	26:15	13
Padua	10	15:12	13
Lazio	10	21:13	12
Milano	10	25:17	12
Como	10	16:14	12
Atalanta	10	24:16	12
Sampdoria	10	24:17	11
Torino	10	19:20	11
Triestina	10	19:21	11
Palermo	10	14:17	9
Bari	10	13:18	9
Lucca	10	19:23	8
Novara	10	14:19	7
Roma	10	14:20	7
Pro Patria	10	10:18	7
Genova	10	10:17	6
Bologna	10	13:25	5
Venedig	10	8:30	3

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W ANGLII

LONDYN. W Richmond odbyły się międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej, w których uczestniczyły m. in. zawodniczki czechosłowackie. Najlepsza Czeszka Nekolova, zajęła trzecie miejsce uzyskując 838.3 pkt. W zawodach zwyciężyła Angielka Altwegg — 888,2 pkt. przed swą rodaczką Wyatt — 847 pkt.

Nawet zwycięstwo 8:0 nie pomogło

Polonia Bytom spada do II-giej ligi

POLONIA BYTOM — LECHIA GDAŃSK 8:0 (4:0).

POLONIA: Koczapski, Kubiak, Siwiński, Narloch, Lelonek, Szmydt, Biskupek, Trampisz, Salik, Wieczorek, Wiśniewski.

LECHIA: Pokorski, (Gruener), Kusz, Lenc, Kokotl, Smug, Nierychło, Kokot II, Gronowski, Rogocz, Konopek, Wawrzusiak.

Sędzia mjr. Sznajder Warszawa. Widzów 5.000.

Doskonale dysponowana w tym dniu jedenastka Polonii wygrała zasłużenie nawet w tak wysokim stosunku, górując przez cały okres gry. Chwilami przewaga zwycięzców była wprost przygniatająca.

Pierwsza bramka padła w 22 minucie przez Wieczorka. Autorem dalszych trzech bramek uzyskanych przed przerwą był Salik. Po utracie trzeciej bramki Pokorski opuszcza bramkę, którą broni do końca spotkania rezerwowy Gruener. Również strzelcem piątej bramki w 5 minucie po wznowieniu gry był środkowy napastnik Polonii Salik.

W 21 i 28 minucie Wieczorek dwukrotnie umieszcza piłkę w siatce pokonanych. Wreszcie po ładnej akcji całej ofensywy na kilka minut przed zakończeniem meczu piłkę przejmuje Wiśniewski i spokojnie plasuje ją w prawy róg bramki, ustalając wynik dnia.

* * *

Tylko wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny Polonii przy równoczesnej porażce Ruchu mogło sprawić, iż zespół bytomski jeszcze raz podobnie jak w ubiegłym sezonie w ostatniej dosłownie chwili zdoła utrzymać się w pierwszej lidze.

Bytomski stadion stał się widownią pięknego i w pełni zasłużonego zwycięstwa gospodarzy, a zachwycona na prawdę dobrą grą swych pupilków publiczność zgotowała im żywiołową owację.

Drużyna zwycięzców w pełni zasłużyła na słowa pochwały co jednak nie zmienia stanu faktycznego, iż jedna z lepszych drużyn pierwszej ligi, skutkiem jednoczesnego zwycięstwa Ruchu opuszcza nieodwołalnie szeregi pierwszej ligi.

Wspaniały finisz jesienny nie pomógł Polonii. Trudno było nadrobić w kilku spotkaniach drugiej kolejki niepowodzenia pierwszej serii rozgrywek zawinione nie przez samą drużynę, lecz przez kierownictwo, ustawicznie eksperymentując składem zespołu.

W meczu z Lechią zwycięzcy mogli naprawdę zachwycić. Każda rozpoczęta akcja była celowa, piłka należycie kontrolowana zawsze dochodziła do nieobstawionego gracza. Jedyne, co by można zarzucić formacji ofensywnej Polonii, to zbytnie rozciągnięcie gry wszerz, miast zdobywania terenu długimi prostopadłymi podaniami. Mimo tych mankamentów gra pięciu napastników bytomskich była chwilami rasowa, przy pominające najlepsze wzory piłkarstwa.

Na pierwszy plan tej mniejwięcej równej wzrostem piątki ofensywnej wybijał się najmniejszy gracz — **Wiśniewski.** Mimo rozmokłego terenu mały „Rybka" uwijał się na tym grzęzawisku jak ryba w wodzie. Piłka prowadzona przez niego blisko nogi nie dawała najmniejszej okazji do ingerencji przeciwnikom, a że i pod względem szybkości przerastał wszystkich conajmniej o głowę, nic dziwnego, że większość piłek kierowano na lewą flankę i stąd zawsze groziło największe niebezpieczeństwo piłkarzom Wybrzeża.

Dobrze dostrajał się do wielkiej gry małego Wiśniewskiego prawy łącznik **Trampisz,** który jednak nie wytrzymał całego spotkania kondycyjnie i pod koniec meczu wyraźnie zwolnił tempo.

Pozostali napastnicy, którym poza wyraźnie słabszym Biskupkiem przypadła rola wyborowych strzelców, skutecznie wykorzystywali doskonałe akcje Wiśniewskiego i Trampisza, przyczyniając się walnie do pięknego zwycięstwa.

Pomoc i obrona miejscowych stanowiły zwarty kordon przez który tylko z rzadka przedostawali się przeciwnicy. Narloch i Szmydt wobec nielicznych akcji zaczepnych Lechii sporo czasu poświęcali celowemu zasilaniu własnego ataku, a Lelonek na pozycji stopera swą ambitną i nieustępliwą grą dowiódł, iż kilkakrotne nie uwzględnienie go przez kierownictwo sekcji przy ustalaniu składu, było dyktowane jakimiś bardzo dziwnemi względami.

Pierwszy po dłuższej przerwie występ Koczapskiego w bramce unaocznił, iż jest to najsłabiej obsadzona pozycja w drużynie, i że jemu obok kierownictwa i jego zastępcy należy w głównej mierze przypisać, że drużyna Polonii z datą 13 listopada 1949 przestała być zespołem pierwszej ligi.

Goście z Gdańska jakby dla podkreślenia swej mało chwalebnej jednorocznej kariery w ekstraklasie państwowej wybiegli na na grząską murawę bytomskiego stadionu w czarnych koszulkach. Ostatni ich tegoroczny pokaz gry na Śląsku był doskonałym miernikiem ich przeciętnych kwalifikacji piłkarskich.

Tylko przez pierwszy kwadrans gry umieli oni owocnie bronić się przed natarciem bytomskich napastników. Zepchnięci do obrony, w dalszym ciągu spotkania coraz bardziej opadli, ratując tylko sporadycznie chaotycznymi już w założeniu i dlatego nie groźnymi akcjami honor piłkarstwa Wybrzeża.

Wszystkie pozycje pokonanych były poza Gronowskim i Kokotem II obsadzone przez słabych technicznie zawodników nie rozumiejących zasad zespołowości w piłce nożnej.

Kilka razy tylko umiała się piątka ofensywy Lechitów przedrzeć pod bramkę Polonii, gdzie jednakże nieliczne dogodne momenty marnowano niecelnymi strzałami. Nawet podyktowana jedenastka za rękę Lelonka nie trafiła do bramki zwycięzców, lądując obok słupka.

Zawody prowadził dobrze mjr. Sznajder, który wobec fair gry obu zespołów miał bardzo łatwe zadanie. (wg)

Brzozowski okazał się złym prorokiem

ŁKS - Polonia W. 2:1 (0:0)

ŁKS WŁÓKNIARZ — KOLEJARZ POLONIA WARSZAWA 2:1 (0:0)

ŁÓDŹ. Składy drużyn: Polonia — Borucz, Gierwatowski, Pruski, Wołosz, Wiśniewski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szularz, Ochmański.

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Rączko, Urban, Pietrzak Hogendorf, Patkolo, Janeczek, Łącz Koźmiński.

Sędziował Krumholz z Bielska. Widzów ok. 15.000.

Do wyniku spotkania ŁKS — Polonia Warszawa przywiązywano duże znaczenie zarówno w Łodzi jak i w stolicy. **Łódź pragnęła zwycięstwa za wszelką cenę, pragnęła rewanżu za wszystkie dotychczasowe porażki z „czarnymi koszulami", chciała udowodnić opinii sportowej w kraju, że footballu łódzkiego nie można lekceważyć, tak jak to uczynił środkowy pomocnik Polonii Brzozowski w wywiadzie prasowym udzielonym jeszcze na kilka tygodni przed tym meczem.**

W Warszawie również zainteresowanie występem Polonii w Łodzi było duże bo ew. zwycięstwo czarnych koszul" mogło je wynieść na drugie miejsce w tabeli a tym samym przynieść tytuł wicemistrza Polski na rok 1949,

W sobotę wieczór w restauracjach łódzkich było tłoczno i gwarno. To kibice Włókniarza i Polonii (którzy licznie przyjechali do Łodzi) dyskutowali namiętnie na temat szans i umiejętności swych pupilków.

Mecz wygrali tym razem łodzianie— wygrali jednak dzięki dużemu szczęściu; kibice warszawscy mówili nawet po meczu, że to nie wygrał ŁKS a przegrała Polonia.

W twierdzeniu tym jest dużo słuszności. Warszawianie mogli wywieść znów zwycięstwo z Łodzi gdyby ich atak grał normalnie.

Ta linia ponosi największą winę że Polonia nie zdobyła dwóch punktów i ustąpiła miejsca Cracovii w fotelu wicemistrzowskim.

Przede wszystkim **zawiódł Świcarz.** Napastnik gości miał tak słaby dzień i był tak troskliwie pokryty przez Urbana iż często odnosiło się wrażenie, że niema go wogóle na boisku.

Również Jaźnicki dzielnie konkurował z Świcarzem. I on na prawym skrzydle nie wiele zdziałał poza kilku oddanymi na ślepo centrami. W tych warunkach Popiołek i Szularz, rzecz zrozumiała, nie mogli ruszyć pełną parą do ataku, zwłaszcza że i Ochmański często znikał wśród czerwonych koszul.

W pomocy najlepiej podobał się nam **Wiśniewski.** Gdy sytuacje wymagały twardych interwencji i szybkiego wkraczania, — Wiśniewski był górą. Gdy jednak przy piłce był lotny Janeczek, Wiśniewski zmuszony był w tym czasie asekurować łączników bo Janeczek nie bawił się w zawiłe kombinacje i szedł szybko do przodu.

Z bocznych pomocników do przerwy lepiej wypadał Szczawiński, po zmianie stron Wołosz. Nie oni jednak ponoszą główną zasługę za wymienienie w sprawozdaniu tych dwu nazwisk. Zadanie ułatwił im słabiutki Patkolo, który w pierwszej części meczu niezdarnie uwijał się na prawym łączniku, a w drugiej połowie bojaźliwie walczył z Wołoszem.

Z pary obrońców Gierwatowski zasłużył na nieco wyższą notę od Pruskiego.

Borucz efektownie interweniował ale mimo wszystko jego udane interwencje nie zmażą błędu w przepuszczeniu pierwszej bramki.



W ŁKS-ie poza Patkolą było o wiele mniej słabych punktów. Więcej serca do gry (o dziwo — przyp. zecera) wniósł **Hogendorf. Janeczek** jak zwykle był wszędzie. Kilkakrotnie zetknął się sam na sam z Boruczem. Grając tym razem bardzo ostrożnie, unikał starcia i dlatego może nie wpisał się dwukrotnie na listę strzelców. **Łącz** wyzbył się częściowo egoizmu, obniżył celownik i dlatego o wiele częściej zatrudniał bramkarza warszawskiego. Ale nie przedstawiciele napadu byli bohaterami spotkania.

Jeżeli ataki Polonii załamywały się często na przedpolu łodzian, jeżeli Świcarz nie potrafił dojść do głosu i miał niezwykle utrudnione zadanie przy nawiązywaniu łączności z pozostałymi kolegami, to jedyną i wyłączną zasługą jest Urbana. Środkowy pomocnik ŁKS-u nie grał efektownie, nie silił się na sztuczki, nie czynił w powietrzu ładnych dla oka salt, ale skutecznie pracował przez całe 90 minut, rozumiejąc grę i paraliżując ruchy trójki środkowej gości. Dzielnie mu sekundowali Pietrzak i Rączko. Pierwszy nastawiony był na rozbijanie ataków, drugi na upłynnianie akcji.

W obronie bardziej w oczy rzucał się Włodarczyk, chociaż opanowany Łuć nie popełnił również rażących błędów.

Wreszcie Szczurzyński. Przez okrągły rok unikaliśmy „przesolonych" pochwał pod adresem tego młodego bramkarza. Obserwowaliśmy z boku jego postępy i dziś z całą stanowczością można już stwierdzić, że Szczurzyński posiada wszystkie warunki na jednego z najlepszych bramkarzy w Polsce. Jest szybki, odważny, elastyczny i posiadający wrodzony refleks. Byłoby wielkim błędem i niedopatrzeniem ze strony kapitanatu, gdyby na chłopca tego jak również i na Urbana nie zwrócono w roku przyszłym uwagi.

Powracając do przebiegu meczu trzeba powiedzieć gdyby padł wynik remisowy — to on najlepiej oceniłby wysiłki i umiejętności obu jedenastek. Były okresy, w których Polonia bez trudu mogła zmusić Szczurzyńskiego do kapitulacji. Były momenty, w których zapaleni kibice łódzcy wstrzymywali oddech w piersiach, gdy Szczurzyński ryzykownie rzucał się w nogi, aby wyłapać piłkę. Ale takie same momenty posiadał i ŁKS.

W pierwszej połowie gra była wyrównana. W drugiej przez dwadzieścia parę minut gospodarze zmuszali Borucza do tańca w bramce. Piszemy do tańca, ponieważ strzałów wiele nie było, a Borucz ciągle się do nich „czaił". W tej samej drugiej połowie przez następne dwadzieścia kilka minut Polonia była stroną atakującą i zwycięstwo jej leżało całkowicie w granicach możliwości zespołu czarnych koszul. Przypadek jedynie zrządził, że jeden ze sporadycznych w tym okresie wypadów 5-tki napadu łódzkiego zakończył się udaną akcją i strzałem Hogendorfa. Zwycięska ta bramka padła zresztą na minutę przed końcem.

Podczas meczu było wiele sytuacji podbramkowych. Aby je wszystkie zanotować, dziennikarz musiałby ciągle spoglądać w notes. Ograniczyliśmy się przeto do najważniejszych. Oto one.

W 16 min. Popiołek nie wykorzystuje dogodnej sytuacji będąc sam na sam z bramkarzem. Również i Świcarz w 20 minucie w swej jedynej w tym dniu „kawaleryjskiej szarży" zmarnował 100 proc. sytuację.

W 30 min. Ochmański otrzymuje piłkę na polu karnym. Nadarza się niebywała okazja do uzyskania punktu, lecz sędzia boczny reklamuje spalony, jakkolwiek z trybuny prasowej nie można było dostrzec tego przewinienia. Strzał na bramkę i piłka trzepoce w siatce. ŁKS-siacy rozpoczynają jednak grę od rzutu sprzed bramki, ponieważ przedtem sędzia odgwizdał offside.

Po zmianie stron w 12 min. strzał Jaźnickiego broni słupek. W 13-tej rajd Hogendorfa kończy się interwencją Borucza.

W 17 min. daleki strzał Łącza odbija się od piersi bramkarza polonistów, a nadbiegający Janeczek dobija. Łodzianie prowadzą 1:0.

W 30 min. Janeczek będąc sam na sam z bramkarzem strzela obok słupka. W 35 min. z jedynej w tym dniu wypuszczonej „uliczki" Szularz strzela. Polonia wyrównuje.

Teraz atakuje przez cały czas drużyna warszawska, ŁKS ogranicza się do wypadów. I właśnie jeden z takich wypadów na minutę przed końcem przekreśla całkowicie szanse warszawian. Strzał Hogendorfa grzęźnie w siatce. ŁKS schodzi z boiska jako zwycięzca.

Koszykarze Torunia rozczarowali

AKS Kraków — Kolejarz Toruń 49:43 (26:21)

KRAKÓW (tel. wł.). Było to ciężko wypracowane, niemniej jednak zasłużone zwycięstwo akademików. Kolejarz grał bardzo nierówno, do pauzy ze stanu 21:10 dla AZS potrafił nadrobić do 26:21, a po przerwie nawet do 26:25 i 41:39, zdobywając pod rząd 7 punktów. W ostatnich jednak minutach rozstrzygnęła większa rutyna akademików.

Poziom zawodów słaby. Obydwie drużyny zdaje się nie odegrają większej roli w tegorocznych mistrzostwach ligi koszykowej. AZS jest zupełnie bez rezerw, a odejście Paszkowskiego do Gwardii jest poważnym osłabieniem drużyny.

Kolejarz jest cieniem drużyny, która zdobyła mistrzostwo Polski klasy A. Punkty dla AZS zdobyli Kozdrój 18, Obuchowicz 11, Grójecki i Lipiński po 6, Litwin 4 Mizia i Wołowiec po 2 — dla Kolejarza Frankiewicz 17, Stefanowicz 9, Zgliński 7, Betlejewski 6, Karczewski 2, Kostecki i Pietrasiewicz po 1. Sędziowali Nonas i Elme z Łodzi.

GWARDIA — KOLEJARZ 61:48 (33:25)

KRAKÓW (tel. wł.). Również niedzielne spotkanie z Gwardią przyniosło porażkę kolejarzom, którzy jedynie do przerwy nawiązywali równorzędną walkę, dwukrotnie wyrównując na 6:6 i 12:12. Po pauzie Gwardia rozegrała się na dobre, wygrywając spotkanie różnicą 13 punktów.

KOSZYKARZE CRACOVII NIE WYJECHALI DO WARSZAWY

KRAKÓW (tel. wł.). Wobec niemożności uzyskania sali na niedzielę, warszawski AZS telegraficznie odwołał zawody o mistrzostwo ligi koszykowej z Ogniwem — Cracovia.

WSPÓŁPRACA LZS-ów Z MŁODZIEŻĄ ROBOTNICZĄ I SZKOLNĄ

KRAKÓW. Współpraca sportowców miast ze wsią przynosi coraz pozytywniejsze rezultaty. W myśl tej współpracy sportowcy górniczego klubu „Bolesław" ofiarowali sprzęt sportowy nowopowstałemu LZS-owi w Wadacy, a sportowcy zrzeszeni w KS „Związkowiec" w Limanowej pomogli nowemu LZS-owi w Nowym Rybiu (pow. Limanowa) — w budowie własnego boiska.

Z kolei sportowcy LZS Węgrze (pow. [illegible]) ofiarowali młodzieży szkolnej piłki.

Ruch - Kolejarz Poznań 2:0 (0:0)

(Dokończenie ze str. 1-szej).

Ruch jak było do przewidzenia ruszył do walki z wielkim impetem. Pierwsze uderzenie nie udało się — nie przyniosło efektu bramkowego.

Później nastał okres lekkiego załamania bardzo niebezpiecznego. Po przerwie grając z wiatrem gospodarze przypuścili trzeci długotrwały szturm tym razem z widocznym skutkiem.

Do przerwy nic się nie udawało, nawet Suszczyk przestrzelił rzut karny. Po zmianie stron szczęście przeszło widocznie na stronę Ruchu.

Właściwym autorem i budowniczym zwycięstwa ślązaków była doskonale grająca linia pomocy. Wszyscy zagrali w tej trójce bardzo dobrze i pracujący jak maszyna Suszczyk i ofiarny Bartyla i spokojny opanowany Cebula. Pomoc potrafiła przetrzymać napór przeciwnika, a w odpowiednim momencie pchnęła chaotycznie grający napad do przodu.

W napadzie każdy grał na własną rękę. Nie było akcji falowych, zespołowych. Pięciu indywidualistów po zdobyciu pierwszej przypadkowej bramki znalazło jednak wspólny język i od tej pory pod bramką Tomiaka panowało stałe zamieszanie.

W napadzie »szalał« Cieślik. Był wszędzie na flance, pod bramką, cofał się do tyłu i strzelał. Tę ostatnią funkcję wykonywał jednak najgorzej. Przeszło pięć strzałów oddanych przez niego z dogodnych pozycji poszło o 10 metrów ponad bramką.

Obaj skrzydłowi słabi i powoli hamowali szereg akcji. Do gry Cieślika starał się dostroić Alszer, również tym razem wszędobylski jak i mały łącznik. Tim przez długi okres czasu był trudny do odnalezienia na boisku.

Tyły Ruchu zagrały bardzo szczęśliwie. Wyrobek w bramce mało zatrudniony w pierwszej części meczu łapał dość niezdarnie łatwe piłki.

Gra rozpoczęła się atakami Ruchu. Już w 2 minucie Cieślik i Alszer przerwali się pod bramkę przeciwnika, stworzyli tam zamieszanie którego wynikiem był strzał na aut. W 2 minuty ten sam duet znów poważnie zagroził Tomiakowi, który ofiarną robinsonadą wyciągnął im piłkę spod nóg. Powoli do głosu zaczął dochodzić Kolejarz, ale Aniola i Czapczyk nie potrafili się w dogodnych sytuacjach zdobyć na zdecydowane strzały.

W 35 minucie prowadzący piłkę Alszer przewraca się na polu karnym przy wybitnej pomocy Wajsa. Sędzia dyktuje rzut karny, ale potężna bomba Suszczyka mija o kilka metrów bramkę. W minutę później nieobstawiony Cieślik przestrzelił fatalnie z 5 metrów.

Po zmianie stron w pierwszych minutach Kolejarz przeprowadził kilka groźnych ataków, które nie przyniosły zmiany rezultatu. W 5 minucie sędzia dyktuje rzut wolny w stronę bramki Kolejarza. Piłkę lekko do Przecherki podał Cebula. Prawoskrzydłowy gospodarzy przenosi ją dalekim lekkim łukiem pod bramkę... i piłka ku zdumieniu 6000 widzów i 22 graczy wpada do bramki obok nieinterweniującego Tomiaka.

Po tym sukcesie Ruch przeszedł do generalnego przeszło pół godziny trwającego natarcia, które przyniosło mu drugą bramkę w 38 minucie. Strzelcem był Kubicki, który dostał wykładaną piłkę od Cieślika. Ostatnie minuty gry przemieniły się w obustronną, nieciekawą kopaninę.

Kolejarz Kraków ma najlepszy narybek lekkoatletyczny

KRAKÓW. Sekcja lekkoatletyczna ZS Kolejarz w Krakowie w skład której wchodzą m. in. zawodnicy i zawodniczki b. Harcerskiego KS, pochlubić się może najlepszym narybkiem. W czasie ostatnich zawodów juniorów o mistrzostwo okręgu Kolejarz zdobył pierwsze miejsce ze znaczną różnicą punktów przed Gwardią i Cracovią. Juniorzy Kolejarza zdobyli 171 pkt, Gwardia 72 pkt., Związkowiec 27 pkt., Ogniwo Cracovia 11 pkt.

W czasie tych zawodów Janiszewska uzyskała doskonały wynik w skoku wzwyż — 143 cm, wpisując się tym samym na listę 10-ciu najlepszych zawodniczek Polski w tej konkurencji.

W pięcioboju juniorów młodzi zawodnicy Kolejarza zdobyli cztery pierwsze miejsca przez: Hareńczyka, Warchałowskiego, Janiszewskiego i Serowego.

Kto zostanie drużynowym mistrzem Śląska w boksie?

Na 15 i 18 bm. wyznaczone zostały finałowe spotkania o tytuł drużynowego mistrza i wyłonienie reprezentanta Śląska do walk o awans do II ligi bokserskiej między Stalą Siemianowice i Budowlanymi Mysłowice. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Siemianowicach, rewanż w Mysłowicach.

Kolarze torowcy na cenzurowanym

Lista 10-ciu najlepszych

Tegoroczny sezon kolarski torowców, należał do bardzo ożywionych. Gościliśmy u siebie Czechosłowaków, Węgrów i Francuzów, zaś nasi reprezentanci wyjeżdżali do Czechosłowacji. Organizacyjnie zawody te wypadły dobrze.

Piszemy „tylko" dobrze gdyż pewne niedociągnięcia miały miejsce na torach w Kaliszu a w szczególności w Szczecinie.

Ze względu na międzynarodowy charakter tych imprez zarząd PZKol bardzo surowo zabrał się do ukarania winnych, jednakże po wszechstronnym rozpatrzeniu sprawy, niedociągnięcia wprawdzie stwierdzono, [ale] wynikły one z katastrofalnego [braku] sprzętu.

JAK BYŁO W SZCZECINIE

Spróbujmy dla zorientowania się w trudnościach z jakimi boryka się kolarstwo torowe naświetlić szczegółowo tę sprawę.



Zawodnik torowiec chcąc należycie wypełnić swe obowiązki uczestnika wyścigu powinien poza rowerem posiadać dodatkowe dwie albo trzy pary ogumionych kół. Jest to konieczne dla prawidłowego przeprowadzenia wyścigowego programu. W razie bowiem przebicia gumy, a to zdarza się dość często następuje szybka od[miana] [illegible] jednej do półminuty trwająca przerwa, a zawodnik z powrotem powraca na tor.

Sprawy te reguluje polski i międzynarodowy regulamin, które obowiązują kolarza torowca, biorącego udział w średniodystansowych mistrzostwach [illegible] par ogumionych kół. Bez te[go] [illegible] bowiem zawodnik nie będzie dopuszczony do wyścigu.

Nasi kolarze niestety zapasu takie[go] nie posiadają. Przy szczęśliwym [illegible] kiedy defektów nie ma przebieg wyścigów idzie sprawnie.

Ale niech tylko defekty się posypią, cały [illegible] opracowany program [illegible]. Następują przerwy, kontuzje [illegible] zdenerwujący [illegible].

W Szczecinie doszło do tego, że na kolarze [illegible] własnych, [illegible] zresztą bardzo gum [illegible] się na sprzęcie uprzejmie pożyczonym przez czechosłowackich gości, [illegible] kiedy i ten uległ zepsuciu — Borucz, Marchwiński a nawet najlepszy [illegible] Bek — musieli [illegible] gumy swe reperować. Następ[nie] przerwy wywołujące ostrą i [illegible] nieprzyjemną dla organizatorów [illegible] i gości reakcję widowni.

[Wy]padek ten charakteryzuje w ja[kich] warunkach pracuje nasze kolar[stwo] torowe i z jakimi boryka się [trud]nościami.

Brak precyzyjnych rowerów, brak wyścigowych gum, brak wreszcie to[rów] [illegible] oraz należytej nad nimi opieki [illegible] beznadziejną sytuację a z drugiej strony wzbudza podziw, że [illegible] zdobywają tak wielkim [illegible] sprzęt i znajdują zapał do pracy.

Pomimo tych trudności ilość kolarzy torowych wzrasta z sezonu na sezon. Zwiększyła się również ilość [illegible] torów. Przodują [illegible] KS Unia Orzeł we Włocławku. Ten ostatni pracuje niezwy[kle] [illegible] na swym rozbudowanym stadionie kolarskim.

[illegible] żywą działalność przejawia [okr]ęg poznański. Pod jego opieką [zna]jduje się tor w Kaliszu. Zarząd [P]OZKol nie może jednak dotąd uaktywnić miejscowego Włókniarza — [s]tara się natomiast improwizować zawody na płaskiej lecz betnowej bieżni Poznania, na której zresztą triumfuje posiadający zadatki sprintera [Fr]ąckowiak z KS Kolejarz.

[illegible] natomiast pracuje okręg szcze[ciński] [illegible] bardzo źle krakowski.

[illegible] tor betono[wy] [illegible] znawało się [illegible] wysokie [illegible] dzierżawienie [illegible] miejski. [illegible] wały się i w dalszym ciągu przyznają się do niego władze wojskowe, proponując obecnie jako prawowity gospodarz wydzierżawienie go — pod warunkiem jednak że dzierżawca wykona plany terenu i toru. W międzyczasie znajdujący się tuż obok toru bardzo pożyteczny domek — szatnia uległ częściowej dewastacji a po pewnym czasie całkowitej rozbiórce.

Okręg wraz z miejscowym WUKF-em nie potrafiły opanować sytuacji. Brak dozoru a w związku z tym stałe niszczenie ogrodzenia powoduje, że każda impreza staje się deficytowa, zaś brak sprężystego działania okręgu utrzymuje stadion i kolarstwo torowe w martwocie. A przecież okręg mógłby na tym torze urządzać — ze względu na brak precyzyjnego sprzętu popularne wyścigi torowe dla młodzieży na rowerach turystycznych.

JESZCZE GORZEJ W KRAKOWIE

Jeszcze gorzej pracuje na swym torze okręg krakowski. Działacze znajdują się całkowicie pod piłkarskim butem. Nikt w zasadzie torem nie interesuje się. „Cracovia" najchętniej zrobiłaby z niego fundament pod rozszerzoną widownię. Sugerowano już nawet przecież, że nie stary ten jeszcze tor jest już tak niebezpieczny, że nie można organizować na nim wyścigów... za prowadzeniem motorów. (Za wyścigami tymi przepada prezes krakowskiego OZKol). Na szczęście Cracovia dobudowała do swej nazwy dodatek ZKS Ogniwo a myślący kategoriami sportowymi sport związkowy wyznaczył już pewne sumy na remont niemiłe przez piłkarzy widzianego obiektu. Zapewne więc w przyszłym roku sytuacja [illegible] poprawi się. [illegible] stadion [illegible] treningi.

Na krakowskim torze organizowały w tym roku wyścigi prawie wyłącznie Związki Zawodowe i PZKol z Czytelnikiem. Ogniwo natomiast przejawiał w tej sprawie minimalną inicjatywę.

TEGOROCZNY BILANS SPORTOWY

Z rozegranych w ubiegłym sezonie spotkań międzynarodowych wygraliśmy raz w Łodzi z Francuzami. Następne dwa spotkania w Krakowie i Włocławku przegraliśmy. [illegible] z Czechosłowakami i Węgrami jak również w czasie naszych wyjazdów w Czechosłowacji.

Gdzie leży przyczyna naszych niepowodzeń?

Popatrzmy na wyniki poszczególnych kolarzy.

Bek wygrał w wyścigach krótkodystansowych prawie wszystkie swoje spotkania. Pobił on Węgrów [illegible] i Karakasa, Czechosłowaków [illegible] i Szmidta oraz Francuza Nanini. Przegrał i wygrał z Czechosłowakiem Stepankiem a z Francuzem Prevost raz zremisował, raz przegrał w czasie 12,4 i dwa razy wygrał.

Kupczak jest kolarzem bardzo miękkim. W silnej konkurencji startuje bez zapału i tylko pod naciskiem konieczności. Po upadku w dniu rozgrywek o mistrzostwo Polski bardzo długo nie startował i na torze ujrzeliśmy go dopiero w drugiej połowie sezonu. W meczu z Czechosłowakami pobił Stepanka i [illegible] i to jedyne jego sukcesy. W spotkaniach z Bekiem [illegible] przegrywał.

BRAKI KUPCZAKA

Ujemną stroną naszego drugiego krótkodystansowca jest całkowity brak wytrzymałości. Wynika to przede wszystkim z fatalnego sposobu trenowania. Kupczak za mało czasu i pracy poświęca treningowi zasadniczemu. Nie przejeżdża tempem sakramentalnych dla torowca 10 km. Wprawia się w [illegible] metrówki szukając idealnych warunków atmosferycznych i ostatecznie nie osiąga na tej przestrzeni czasów na dobrym poziomie. (Obecne wymagania to conajmniej 12 sek.).

Kompromitująco nie wytrzymuje Kupczak żadnego dystansu. Nie widziałem jeszcze sprintera dla którego przejechanie 400 metrów w jeździe zespołowej nawet w bardzo silnym tempie — byłoby problemem. Dla krakowskiego kolarza jest to nie osiągalny wyczyn. Również kompromitująco źle jedzie krakowianin w do stępnych dla każdego krótkodystansowca wyścigach amerykańskich parami. Po kilku zmianach jest wykończony i schodzi z toru. Oczywiście tak mierne osiągnięcia sprinterskie i całkowite wyeliminowanie się z innych wyścigów nie pozwala wystawiać Kupczaka do jakichkolwiek reprezentacji w których trzeba startować więcej niż w jednej konkurencji sprinterskiej.

Trzecim naszym kolarzem torowym jest Marchwiński. Jako krótkodystansowiec w tym roku rozczarował. Z wymienionymi wyżej kolarzami krajowymi i zagranicznymi przegrał wszystkie spotkania i wydaje się nam, że podobnie jak Bek posiada większe zadatki na średniodystansowca.

Uzdolnienia te wybitnie zaznaczyły się w wyścigu o średniodystansowe mistrzostwo Polski. Jego zwycięstwo nad dobrym w tej konkurencji Sałygą i zacięta walka z Bekiem w finale wskazują, że raczej tam skierować winien młody kolarz łódzkiej Spójni swoje wysiłki.

Z pozostałych licencjonowanych sprinterów na uwagę zasługują: młodziutki **Borucz z Łodzi i Brygiewicz z Włocławka**. Pierwszy dzięki wygórowanym ambicjom dawnego ŁKS-u blisko o dwa lata wcześniej otrzymał licencję. Wątpimy czy korzystnie wpłynęło to na jego dalszy rozwój fizyczny. Przyzwyczajeni jesteśmy widzieć u każdego bez wyjątku młodego kolarza rzucający się w oczy rozwój fizyczny i mężnienie. Borucz jest wciąż taki sam jakim widzieliśmy go kiedy kierownictwo sekcji jako szesnastoletniego chłopca wbrew wyraźnym przepisom PZKol wyrobiło mu licencję i zgłosiło do drużynowego mistrzostwa Polski.

Surowy i wymagający wielkiego wyrobienia fizycznego wyścig i stałe dalsze eksploatowanie tego uzdolnionego kolarza mogło wstrzymać jego rozwój i będzie dobrze jeżeli nie odbije się to na jego dalszej karierze zawodniczej.

Brygiewicz trenuje na torze we Włocławku, korzystając często, ze sprzętu, który pożycza od swego klubowego kolegi Brzozowskiego. Pomimo to Brygiewicz znalazł się w pierwszej dziesiątce i zdaje się nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Znakomicie w ubiegłym sezonie zaprezentowała się młodzież — startująca w mistrzostwach Związków Zawodowych zarezerwowanych dla kartowiczów. Sześciu — ośmiu juniorków pokazało wzorową jazdę i imponującą szybkość.

13,4 — 13,2 ot czasy którymi z łatwością dysponowali. A czterej finaliści napewno zmieniliby układ tabeli dziesięciu najlepszych gdyby mogli startować z licencjonowanymi.

Dwóch z tych chłopców po ukończeniu szkoły średniej we Włocławku wyjechało na studia do Warszawy i prawdopodobnie będą dla torowego kolarstwa straceni. Pozostali mieszkają w Katowicach lub bliskich miastach i oczekują na zbudowanie toru przez KS Unia Ruch w Chorzowie.

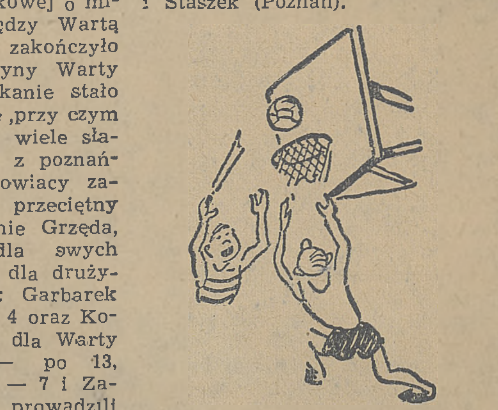
Lista 10-ciu najlepszych krótkodystansowców:

1) Bek Jerzy ŁKS Włókniarz
2) Kupczak Józef ZS Związkowiec Kraków
3) Marchwiński Spójnia Łódź
4) Musiał Władysław Związkowiec Kraków
5) Janicki Bronisław Pafawag Wrocław
6) Frąckowiak Kolejarz Poznań
7) Borucz Stefan ŁKS Włókniarz
8) Forysiński ŁKS Włókniarz
9) Pietraszewski Ogniwo Łódź
10) Brygiewicz Roman Orzeł Unia Włocławek.

Fr. SZYMCZYK

Koszykarze Warty wygrali z Kolejarzem-Ostrów 44:33 (24:15)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie w piłce koszykowej o mistrzostwo Ligi, pomiędzy Wartą i Kolejarzem (Ostrów) zakończyło się zwycięstwem drużyny Warty 44:33 (24:15) pkt. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, przy czym drużyna Warty grała o wiele słabiej, aniżeli w meczu z poznańskim Kolejarzem. Ostrowiacy zaprezentowali się, jako przeciętny zespół. Wybił się jedynie Grzeda, który zdobył 17 pkt. dla swych barw. Pozostałe punkty dla drużyny pokonanej uzyskali: Garbarek 6, Sitek i Cieluch — po 4 oraz Koślaniewski — 2. Punkty dla Warty zdobyli: Rett i Szary — po 13, Dylewicz — 8, Karalus — 7 i Zacierkowski — 3. Zawody prowadzili wobec 1.200 osób: Włosek (Toruń) i Staszek (Poznań).



17 rekordów okręgu ustanowili w r. b. pływacy Pomorza

POMYŚLNY ROZWÓJ SPORTU PŁYWACKIEGO NA POMORZU

BYDGOSZCZ. Do szeregu aktywnych organizacji sportowych na Pomorzu należy Pomorski Okręgowy Związek Pływacki, który pracując w trudnych warunkach, dzięki wytężonej pracy swych działaczy, rozwija się coraz bardziej. Związek skupia w swych szeregach 288 zawodników, w tym 65 kobiet. Liczba zawodników w stosunku do ub. r. wzrosła o 66 pływaków.

W ciągu tegorocznego sezonu zorganizowano 32 imprezy z udziałem 2.203 zawodników, w tym 326 kobiet. Na zawodach tych poprawiono 17 rekordów okręgowych. Przeciętne wyniki we wszystkich konkurencjach są lepsze niż w poprzednich latach.

Poznań przystępuje do współzawodnictwa

POZNAŃ. — I tym razem inicjatywa wyszła od „dołów". Od „dołów", to znaczy od zawodników i instruktorów poszczególnych sekcji. Pierwsi zainicjowali akcję współzawodnictwa **gimnastycy i pływacy ZKS „Stal"** w Poznaniu. Zainicjowali po prostu [illegible] szukali dróg wyjścia, aby wyciągnąć z impasu zamierającą [illegible] sekcję — jak to miało miejsce wśród pływaków Stali, względnie, aby — jak najkrótszym czasie, znaleźć się w szeregu najlepszych sekcji w Polsce — jak to osiągnęli gimnastycy.

POZYTYWNE REZULTATY

[illegible] współzawodnictwa wewnątrz sekcji nie były dla zawodników [illegible]. Punktowano poprawę wyników, obecność na treningach i punktualność, zachowanie się w życiu prywatnym, pilność, aktywność na zebraniach itp. I nie zawsze [illegible] osiągający najlepsze wyniki zawodnicy, wygrywali w tym współzawodnictwie, [illegible] pracy sportowej.

Najważniejsze jednak, że współzawodnictwo w sekcjach dało szybko pozytywne rezultaty, że gimnastycy poznańskiej „Stali" posiadają obecnie świetnych zawodników wyczynowych oraz dobrze wyszkolony i liczny narybek, a sekcja pływacka, chociaż jeszcze nie jest tak silną aby mogła konkurować z najlepszymi w Polsce, należy do rzędu wzorowych: bo posiada zawodników zdyscyplinowanych, połusznych, wychowanych ideologicznie, rozumiejących dobrze założenia sportu socjalistycznego. Dla primma nod nie ma tu miejsca, nie zaklimatyzują się już w tej atmosferze.

ŚMIAŁY PROJEKT

Ale jeżeli akcja współzawodnictwa dała tak dodatnie wyniki w dwóch sekcjach, to czemu nie rozszerzyć ją na cały klub?... na wszystkie kluby Poznania?... na całą Polskę?

Działacze Zrzeszenia i Klubu Sportowego „Stal" Poznań szybko podejmują decyzję i realizują ją jako odpowiedź na uchwałę Biura Politycznego KC PZPR. Opracowują plan współzawodnictwa pracy pomiędzy klubami, podają warunki współzawodnictwa do wiadomości ogólnej, do wiadomości wszystkich władz sportowych.

Zainteresowanie wzrasta. Do Warszawy wyjeżdżają delegaci poznańskiego WUKF i S z dyr. majorem Janickim i wicedyrektorami Cichońskim i Rutkowskim na czele, przedstawiają plany w GUKF-ie i niedługo czekają na zatwierdzenie. Już w następnym dniu przywożą do Poznania odpowiedź, że projekt współzawodnictwa został w całości przyjęty. Zmieniona została jedynie punktacja pojedynczych warunków planu współzawodnictwa, gdyż ta była rzeczywiście obliczona nieproporcjonalnie. Warunki pozostają niezmienione.

A oto one:

1) Współzawodnictwo obejmie okres od 1. 12. 49 r. do 1. 9. 1950 r., a więc okres dziewięciomiesięczny.

2) Poszczególne punkty współzawodnictwa powinny być prowadzone przejrzyście i powinny być kontrolowane i akceptowane przez kierownictwa sekcji, zarządów klubów, Okręgowych Związków Sportowych, Zrzeszeń i Pionów, Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej i Sportu oraz czynniki społeczne.

3) Całość opracowanego materiału i wyników współzawodnictwa należy przesłać do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, poprzez Urzędy Wojewódzkie, do dnia 10. 9. 50 r. do oceny.

Punktowane będzie:

a) wykazanie się największą ilością ćwiczących członków klubu w/g kolejności sekcji z wyszczególnieniem nazwisk oraz dat treningów.

b) wykazanie się największą ilością zorganizowanych własnych imprez oraz wykazanie obsad imprez, ze szczególnym uwzględnieniem imprez propagandowych w akcji dla wsi kół sportowych, młodzieży szkolnej, oraz masowego udziału w imprezach o charakterze uroczystości ogólnopaństwowych.
dowych.

c) wykazane się największą ilością zdobytych POSF.

d) wykazanie się największą ilością regularnie badanych członków klubu w Poradniach Sportowo-Lekarskich.

e) wykazanie się najliczniejszym udziałem swoich zawodników w reprezentacjach okręgowych i narodowych.

f) wykazanie się zdobytymi tytułami mistrzów i wicemistrzów Zrzeszeń Sportowych, poszczególnych okręgowych związków sportowych oraz ogólnopolskich związków sportowych.

g) udział w obozach i kursach WF i Sportu.

h) ilość przeszkolonych trenerów, instruktorów i przodowników w. f. z zaznaczeniem: gdzie kurs został odbyty i przez kogo prowadzony.

i) wykazanie się największą ilością zebrań specjalnych i pogadanek, wygłoszonych referatów, poświęconych zagadnieniom ideologicznym i uroczystościom o charakterze ogólnopaństwowym, wykazanie się stałym szkoleniem ideologicznym kadr zawodniczych tak samo jak poprawianie poziomu wyczynowego przez systematyczny trening.

Widzimy więc, że warunki współzawodnictwa są szczegółowo i wszechstronnie opracowane. Wyrażamy nadzieję, że i punktacja będzie tak samo szczegółowa i celowa.

Zainteresowanie programem współzawodnictwa proponowanego przez ZKS „Stal" Poznań jest wśród sportowców Wielkopolski bardzo duże. Wskazują na to wypowiedzi działaczy różnych Zrzeszeń i Klubów, które zdążyliśmy po pierwszym ogłoszeniu planu współzawodnictwa zebrać.

PIERWSZE ODGŁOSY

ZKS „Spójnia" w Poznaniu postanowił jeszcze w tym miesiącu wprowadzić współzawodnictwo wewnętrzno-klubowe i przyjąć wezwanie ZKS „Stal". W tym celu zostanie w bieżącym tygodniu zwołane zebranie działaczy i czołowych zawodników wszystkich sekcji.

Inspektor Zrzeszenia **Stachowiak** tak mówi o wezwaniu ZKS „Stal":

Współzawodnictwo wśród sportowców jest rzeczą tak starą jak starą jest historia sportu. I dobrze się stało, że ZKS „Stal" rzuciło hasło współzawodnictwa między klubami, określając natychmiast ramy, w których się to współzawodnictwo będzie obracało".

Instruktor Zrzeszenia **Alfred Smolibowski:**

— „Jesteśmy już w trakcie opracowywania ram współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi sekcjami. Mieliśmy wątpliwości co do punktacji pojedyńczych kategorii współzawodnictwa i chcieliśmy zaproponować ewentualne poprawki w punktacji. Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości, że sprawą tak dla nas ważną zainteresował się GUKF i opracowuje punktację dla wszystkich klubów w Polsce. Do współzawodnictwa napewno przystąpimy, i już się do niego przygotowujemy.

Edward Górczewski, kierownik sekcji pływackiej, posiadającej drużyno we tytuły mistrzów Polski w konkurencjach kobiecych i juniorów, były sekretarz PZP:

„Współzawodnictwo jest konieczne i życiowe, a w państwie socjalistycznym muszą być opracowane pewne ramy, aby współzawodnictwo postępowało planowo. Ramy współzawodnictwa opracowane przez ZKS „Stal" dają szanse wybicia się wszystkim klubom, nawet tym najsłabszym. **O zwycięstwie decydować będzie wyłącznie praca i to jest sprawiedliwe".**

Niemniej entuzjastycznie przyjęto wezwanie ZKS „Stal" w Zrzeszeniu „Związkowiec". Inspektor **Tylkowski** zapewniał nas:

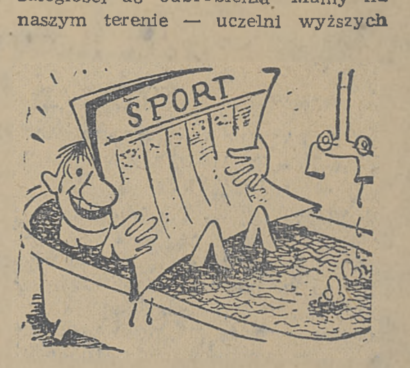
„Formalne zebranie czołowych zawodników i działaczy wszystkich sekcji zostanie w sprawie współzawodnictwa zwołane w przyszłym tygodniu. Dzisiaj możemy wszystkich zapewnić, że wezwanie ZKS „Stal" zostanie podjęte **nie tylko przez nasz klub** [illegible] **w Poznaniu, przez „Wart[ę]** [illegible] **le także przez kluby Związkowca w całym okręgu.** We współzawodnictwie proponowanym przez ZKS „Stal" widzimy najpraktyczniejsze rozwiązanie sprawy umasowienia sportu".

Instruktor Zrzeszenia **Kaatz** dodaje:

„Działacze przestaną błądzić i zbaczać z wyznaczonych torów. Współzawodnictwo musi objąć całą Polskę. Dla naszych klubów, a szczególnie klubu bazowego „Warty", wynik współzawodnictwa jest niemniej ważny, niż uzyskanie tytułów mistrzowskich Polski we wszystkich gałęziach sportu.

Wezwanie „Stali" pragną podjąć także akademicy. Przewodniczący Zrzeszenia ob. **WIERZBICKI** oraz kierownik sportowy **WOLNY**, tak się wyrażają o wezwaniu ZKS „Stal":

„W podjęciu wezwania ZKS „Stal" widzimy najprostszą drogę w urzeczywistnieniu naszych celów: w wychowaniu wzorowych sportowców — obywateli, w umasowieniu sportu. Zdajemy sobie sprawę, że właśnie działacze AZS-ów mają tutaj sporo zaległości do odrobienia. Mamy na naszym terenie — uczelni wyższych



i średnich — wybitnych sportowców, **ale chcielibyśmy sport umasowić proporcjonalnie do liczby zamieszkałych na naszym terenie studentów i młodzieży szkolnej. Warunki współzawodnictwa witamy z uznaniem — a wezwanie „Stali" podejmujemy.**

Rozmawialiśmy z wieloma zawodnikami tych zrzeszeń, których wypowiedzi ze względu na szczupłość miejsca podać nie możemy. Wszyscy oni, czy to bokser Majewski ze „Spójni", czy też instruktor w. f. Kierończyk z „Warty" lub mistrz Polski Stawczyk z AZS-u, są pełni zapału do współzawodnictwa międzyklubowego.

Nowy ośrodek sportów wodnych

KIELCE. Prace przy budowie pierwszego w Polsce robotniczego ośrodka sportów wodnych w Rejowie k. Skarżyska (powiat kielecki) dobiegają końca. Ośrodek zostanie oddany do użytku w roku przyszłym w dniu Święta Sportu. Wzorowany na radzieckich ośrodkach robotniczych, stadion wodny w Rejowie będzie posiadał nie tylko urządzenia potrzebne do uprawiania sportów wodnych (plaże, skocznie, przystań żeglarską), ale także przy stawie wybudowane zostanie boisko sportowe do piłki ręcznej, piłki nożnej, bieżnia lekkoatletyczna, korty tenisowe.

Ostatnio na terenie budowy w Rejowie odbyła się konferencja z udziałem kierownictwa budowy. Tematem konferencji było omówienie osiągnięć i zaplanowanie dalszych prac. Referując sprawę budowy ośrodka, inż. Krogulec stwierdził, iż budowa tego obiektu stanowi częściową realizację uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie w. f. i sportu. Na budowę ośrodka państwo przeznaczyło znaczne kredyty pieniężne.

Sprzęt dla LZS-ów Kielecczyzny

KIELCE. W dniu Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych — 27 listopada br. odbędzie się w Kielcach uroczystość przekazania przez młodzież ZMP sprzętu sportowego dla najbardziej potrzebujących tej formy pomocy Ludowych Zespołów Sportowych.

Kongres uczczą również sportowcy - robotnicy. W ramach akcji łączności miasta ze wsią, poszczególne kluby związkowe woj. kieleckiego zorganizują w dniu 27 listopada br. szereg spotkań piłki ręcznej i nożnej z LZS. Spotkania takie odbędą się w 56 miejscowościach z udziałem 26 klubów związkowych.

Koła sportowe nie tylko na papierze

POZNAŃ. Szczególnie żywotną działalność przejawiają w Poznaniu koła sportowe „Związkowca" założone przy zakładach pracy na poczcie.

Koło Sportowe Związkowca przy **„Składnicy Pocztowej"**, wybudowało we własnym zakresie 2 wzorowe boiska do gier sportowych — koszykówki i siatkówki, rzutnie i skocznie. We własnym także zakresie wystarali się członkowie tego koła o jednolity ubiór sportowy dla członków swej drużyny siatkówki i koszykówki.

Niemniej poważnie traktują swoje koło sportowe pracownicy PUP-u (Pocztowy Urząd Przewozowy). Rozgrywają oni mecze z drużynami siatkówki innych kół sportowych, założyli własne boiska do gier. Ciekawe rezultaty dała pewna inowacja wprowadzona za zgodą Rady Zakładowej i Dyrekcji. Otóż praca w PUP-ie rozpoczyna się o godz. 7-mej rano. Przed przystąpieniem do pracy, zarządzono ogólną gimnastykę dla wszystkich pracowników od godz 7-ej do 7,15. **Okazało się, że wydajność pracy w godzinach rannych mimo straty 15 — 20 min. — wzrosła do 40 proc, a w ciągu dnia o 20 procent.**

Jeden Debisz to trochę za mało

Młodzież łódzka nie czyni postępów

Łódź. (telefonem od naszego wysłannika). Wiadomość o organizowanych przez PZB turniejach pięściarskich o Złote Rękawice spadła na Łódź dość niespodziewanie. ŁOZB przygotowywał się właśnie do międzyokręgowego meczu ze Śląskiem, który zdublowany miał być spotkaniem drugiego garnituru z Lublinem.

O pierwszym z tych meczów władze okręgowe zawiadomiły PZB, prosząc o wyznaczenie sędziów, delegata itd. Dotąd zresztą nie wpłynęło do sekretariatu Związku Okręgowego żadne oficjalne zawiadomienie o turnieju, które, rzecz oczywista, nie przekreśliłoby kalendarzyka własnego ŁOZB. Narazie więc trzeba czekać potwierdzenia wiadomości prasowych, albo też sprostowania PZB, że turniej do skutku nie dojdzie. Wszystko jest możliwe...

Wbrew pozorom w boksie łódzkim nie dzieje się najlepiej, gdy chodzi o poziom czołowej kadry zawodników. Przed niespełna rokiem wypłynął Debisz i od tego czasu notujemy pewien zastój. Młodzież nie czyni oczekiwanych postępów, starsza generacja natomiast topnieje. Wprawdzie trudno oczekiwać, żeby talenty poważniejszego formatu pojawiły się ławicami, ale jeden znów Debisz to stanowczo za mało jak na ambicje takiego ośrodka. Pewne nadzieje rokują juniorzy „Związkowca", nad którymi opiekę sprawuje trener Kasznia, ale nim staną się oni pełnowartościowymi zawodnikami, upłynie conajmniej rok. Tymczasem „Związkowiec", jedyny reprezentant Łodzi w I Lidze oddaje już na własnym terenie 4 punkty walkowerem, nie mogąc wystawić pełnej ósemki. Rysy powstały również na niepokonanej zdawałoby się drużynie Włókniarza. Po dyskwalifikacji Marcinkowskiego zespół ten czeka pewne osłabienie, gdyż odejść ma Olejnik, a odpowiednio wartościowych następców **brak, choć rezerwy Włókniarz ma** stosunkowo liczne.

Bez rywalizacji upływają mistrzostwa okręgu w klasie A, w której pierwsze miejsce zapewniła już sobie „Bawełna", bazująca na terenie byłego IKP. Godnymi podkreślenia są tu dwa fakty — po pierwsze, iż w rozgrywkach zanotowano tylko 1 walkower, a po drugie, że ŁKS 1B zajął dopiero 4, a Związkowiec aż 5 przedostatnie miejsce, Outsiderem są wychowankowie Polusa (DKS Aleksandrów).

W tym miesiącu rozpoczynają się rozgrywki klasy B, do których zakwalifikowano 10 zespołów. Aż 6 z nich to drużyny prowincjonalne — z Pabianic, Tomaszowa, Piotrkowa, Kutna i Łowicza. W tych dwóch ostatnich miejscowościach ósemki drużynowe zostały dopiero sformowane i po raz pierwszy wezmą udział w mistrzostwach. Czterej następni członkowie B-klasy to łódzkie kluby: „Metalowiec", Kolejarz, z Karsznic, który przeniósł się do Łodzi Widzew i WKS Legia, która wstąpiła w tę nową dla siebie dziedzinę sportu.

W ogóle trzeba stwierdzić, iż działalność ŁOZB upływa pod znakiem szerokiego rozszerzania stosunków z prowincją łódzką. Do takich nawet miejscowości, w których sport ledwo dawał znaki o sobie. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca powstaną nowe sekcje **bokserskie w Związkowym KS** Bzura Ozorków, w KS Stal, Zduńska Wola, w Legii, Sieradz, w Brzezinkach, Konstantynowie i Koluszkach.

Wielkie zadanie stoi tu przed zrzeszeniami związkowymi, które zaopatrywać muszą nowopowstałe sekcje zarówno jeśli chodzi o zaopatrzenie w sprzęt, jak i dostarczenie sił instruktorskich.

Na brak takich w Łodzi na szczęście, nie można narzekać. Nie wszyscy oni mają najwyższe kwalifikacje, ale jak to praktyka wykazała, potrafią wpoić pupilkom podstawowe arkana sztuki pięściarskiej. Pierwszy krok został dokonany, należy sobie tylko życzyć, aby prowincja w boksie, tak jak uczyniła to w szeregu innych dziedzin sportu, w najkrótszym czasie dogoniła Łódź i stała się nowym rezerwuarem sił okręgu.

UMASOWIENIE SPORTU PŁYWACKIEGO NA POMORZU

BYDGOSZCZ. Pomorski Okręgowy Związek Pływacki, dążąc do umasowienia sportu pływackiego, powziął na ostatnim zebraniu uchwałę, zwalniającą wszystkie sekcje pływackie od wszelkich opłat na rzecz władz związkowych. Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla klubów słabych finansowo i przyczyni się do umasowienia sportu na terenie Pomorza.

Narada sportu wiejskiego

[WA]RSZAWA. W gmachu Związku [Sa]mocy Chłopskiej w Warsza[wie odb]yło się 12 bm. plenarne po[siedzenie] zarządu Głównej Rady [Sportu] Wiejskiego. W obradach wzię[li rów]nież udział przedstawiciele [Związ]kowej Rady Kultury Fizycz[nej i] Sportu CRZZ oraz ZMP.

[Wic]eprzewodniczący Głównej Rady [Sportu] Wiejskiego — Cepulis omó[wił za]dania kultury fizycznej i spor[tu na] wsi w świetle uchwał Biura [Polity]cznego KC PZPR oraz Zarządu [illegible] Związku Samopomocy [illegible]

Wytyczne do planu pracy na rok 1950 oraz na następne lata planu 6-cio letniego nakreślił sekretarz Głównej Rady Sportu Wiejskiego — Gajewski.

W roku 1950 Ludowe Zespoły Sportowe mają objąć 120 tys. młodzieży wiejskiej, zaś w roku 1955 — 1,400 tys., w tym 400 tys kobiet.

Rady Sportu Wiejskiego i Ludowe Zespoły Sportowe wzmocnią się przez wejście w ich skład młodzieży wiejskiej — członków ZMP, SP., MO., ORMO i Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ludowe Zespoły Sportowe wezmą udział w imprezach sportowych, organizowanych w całym kraju w dniu Zjednoczenia Ruchu Ludowego. We wszystkich miastach powiatowych odbędą się w tym dniu zloty LZS-ów połączone z imprezami sportowymi. W gminach i gromadach LZS-y zorganizują w przede dniu Kongresu apele sportowe W dniu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych na Kongres Zjednoczeniowy przybędą z całego kraju sztafety zawodników LZS-ów, które złożą Kongresowi meldunki.

[illegible] **W sobotę odbył się w Sport**[illegible] pokaz przeprowadzania [illegible] znakę sportową MHK w [illegible] niu krytym. W pokazie [illegible] ał słuchacze Akademii [illegible] apeszcie. Począwszy od [illegible] wszystkie próby spraw [illegible] zeniesione **zostaną do** [illegible] **wytych.**

Uchwała Prezydium Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego

WARSZAWA. Prezydium Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego omawiając zadania, jakie przed organizacją sportową stawia uchwała KC PZPR, powzięło uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Prezydium Zarządu Głównego AZS z zadowoleniem wita uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która wskazuje zasadnicze zadania stojące przed organizacjami sportowymi.

Wyciągając wnioski z dotychczasowych niedociągnięć w pracy AZS, Prezydium postanowiło przeprowadzić akcję szkolenia instruktorów, przystąpić do organizowania nowych kół sportowych na wyższych uczelniach oraz rozszerzyć bazę działania kół już istniejących.

Uchwała zobowiązuje członków organizacji do wzięcia udziału w zdobywaniu Odznaki Sprawności Fizycznej oraz do propagowania zdobywania jej wśród ogółu studentów.

AZS starać się będzie o intensywne propagowanie sportu na wyższych uczelniach, szczególnie wśród studentek.

Uchwała postanowiła wzmóc pracę ideologiczną i wychowawczą wśród członków AZS, kładąc szczególny nacisk na zapoznanie się z osiągnięciami sportu w Związku Radzieckim i oprzeć pracę zrzeszenia na jego doświadczeniu.

Cracovia wicemistrzem ligi

Górnik rozgromiony 5:0

CRACOVIA — GÓRNIK SZOMBIERKI 5:0 (3:0)

KRAKÓW (tel. wł.). GÓRNIK — Jung, Czernik, Banisz, Gorzelik, Wieczorek, Gaweł, Szobek, Burda, Podeszwa, Krasówka, Renk, CRACOVIA — Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Poświat, Rożankowski II, Rożankowski I, Rajtar, Bobula.

Bramki zdobyli Rożankowski II 2, Rożankowski I, Bobula i Parpan z karnego. Sędziował bardzo dobrze Długosz z Wrocławia.

Widzów 8000 osób.

Ostatni jesienny galop Cracovii przyniósł biało - czerwonym nie tylko wysokie zwycięstwo nad górnikami z Szombierek, ale wobec równoczesnych porażek jej obydwu rywali ZZK i Polonii warszawskiej tak gorąco upragnione przez Cracoviaków wicemistrzostwo Polski.

Kraków pozostał zatem nadal stolicą polskiego piłkarstwa utrzymując zeszłoroczny stan posiadania a zmieniając jedynie posiadaczy tytułów. Powód do dumy i radości zrozumiały.

Ostatni mecz ligowy zagrała Cracovia „con amore" a o zwycięstwie zadecydowała dobrze dysponowana linia ataku w której obecność Rożankowskiego I była poważnym jej wzmocniem, zwłaszcza po pauzie. Grająca z wiatrem Cracovia miała dużą przewagę w polu i pod bramką i Górnik może mówić o szczęściu, że nie wywiózł z Krakowa większego bagażu bramek. Dobra współpraca pomocy z atakiem a przede wszystkim pełna poświęcenia gra Parpana i ofiarna tria obronnego złożyły się na całość tego najwyższego w tym sezonie zwycięstwa Cracovii.

Rybicki wykazał wielką klasę, broniąc wprost fantastycznie w beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach. Rybicki miał swój naprawdę wielki dzień. Jemu „biało-czerwoni w pierwszym rzędzie zawdzięczają, że nie wyjmowali ani razu piłki ze swojej siatki.

Górnicy Szombierek, dla których niedzielne spotkanie z Cracovią nie przedstawiało żadnej specjalnej stawki, nie przykładali się zbytnio do gry, pragnąc jedynie wywieźć z Krakowa — skoro do przerwy mecz już był rozstrzygnięty — o ile możności najbardziej honorową porażkę.

Linie defensywne Górnika mają na swoim sumieniu przede wszystkim tak wysoką przegraną. Nie umiały sobie dać rady z atakiem Cracovii, który w tegorocznych rozgrywkach ligowych nie należał przecież do najlepszych formacji biało-czerwonych. Pomoc i obrona popełniały błędy skwapliwie wykorzystywane przez Cracovię i chociaż atak Górnika był najlepszą częścią drużyny, a szczególnie Krasówka, był motorem wszystkich akcji ofensywnych, nie udało się Górnikowi zdobyć nawet honorowej bramki.

Nawet rzut karny podyktowany w 44 min. za faul Glimasa a bity przez Gawła, Rybicki obronił.

Pierwsze minuty należą do Górnika, który grając z wiatrem, ma w nim dużego sprzymierzeńca, to też obrona Cracovii i Rybicki ma ją „pełne ręce" roboty. Od 10 min. dochodzi do głosu Cracovia i jedna z akcji, wypracowana przez Parpana, przynosi gospodarzom pierwszą bramkę. Podanie Poświata „specjalista od główek" Różankowski II zamienia w 15 min. na 1:0 dla Cracovii. W 7 min. później Różankowski I podwyższa na 2:0. W 24 min. poprzeczka ratuje Cracovię od utraty bramki, a w następnej minucie Glimas likwiduje niebezpieczną akcję prawej strony ataku Górnika.

W 35 min. Bobula zdobywa trzecią bramkę, którą górnicy sil nie reklamują jako nieprawidłowo zdobytą, ale energiczny sędzia Długosz po zasięgnieciu opinii sędziego bocznego nie zmienia swej decyzji. W 44 min. Rybicki broni rzut karny, bity przez Gawła.

Po pauzie Cracovia ma zdecydowaną przewagę, lecz wynik 3:0 utrzymuje się mimo to aż do 65 min. Różankowski II, poprawiając „odbitkę" Rajtara strzela w 66 min. czwartą bramkę, a w 83 min. Parpan z karnego zdobywa piątą i ostatnią bramkę. Rogów 2:1 dla Górnika.

Derby Zagłębia

STAL SOSNOWIEC — STAL BĘDZIN 2:1 (1:0)

BĘDZIN. Bramki dla sosnowiczan zdobyli w 18 min Cholewa, w 75-ej Słota. Honorowy punkt dla gości w 85 min. uzyskał Prostacki. Sędziował Grabowski Widzów 4000.

Mecz o moralny tytuł mistrza Zagłębia miał przebieg nudny i przez całe 90 minut zanotowaliśmy tylko kilka składnych akcji i ataków przeważnie ze strony gospodarzy.

Sosnowiczanie tym razem zawiedli. W zespole II-ligowców nic się nie kleiło. Debiutant Cholewa na ogół zadowolił, źle się czuł jednak na śliskim terenie.

Kierownictwo Stali pozwoliło sobie na pewien eksperyment gdyż ich śr. napastnik Powała został przeniesiony do pomocy, gdzie grał jako stoper.

Eksperyment jednak się nie udał i Powała wypadł na nowej pozycji blado.

Śląsk szuka nowych talentów wśród młodzieży szkolnej

OSTATNIE SPOTKANIA W TURNIEJU SZKOLNYM PIŁKARZY

KATOWICE. — Turniej piłkarski drużyn szkolnych na Śląsku zakończył się w tym roku. Wyłonione zostały po 3 najlepsze zespoły w grupie wschodniej i zachodniej, które na wiosnę roku przyszłego walczyć będą o zakwalifikowanie się do puli finałowej.

Ostatnie spotkania rozegrane w ub. tygodniu dały następujące wyniki:

W grupie zachodniej:

2 SZKOŁA ŁAGIEWNIKI — 5 SZKOŁA Z RUDY 1:0 (1:0)

Wobec 1000 widzów odbyło się powyższe spotkanie w Łagiewnikach, w którym miejscowa 2-ga szkoła pokonała szkołę nr 5 z Rudy 1:0 (1:0).

8 SZKOŁA LIPINY — 8 SZKOŁA ŚWIĘTOCHŁOWICE 5:1 (4:0)

2 SZKOŁA WIREK — 2 SZKOŁA NOWY BYTOM 2:1 (1:1)

Po żywej i prowadzonej w prawdziwie sportowej atmosferze grze 2-ga szkoła z Wirku pokonała dopiero w dogrywce wyrównaną drużynę z Nowego Bytomia. Na meczu byli obecni przedstawiciele lokalnych władz partyjnych i miejskich. Wszyscy »zawodnicy« byli poddani przed meczem badaniu lekarskiemu i musieli przynieść... zezwolenie od rodziców na udział w spotkaniu.

W GRUPIE WSCHODNIEJ uzyskano następujące wyniki:

Mimo dwukrotnej dogrywki doskonały zespół szopienicki nie potrafił pokonać świetnie grającej drużyny drugiej szkoły z Małej Dąbrówki.

Spotkanie to powtórzono jeszcze raz na neutralnym terenie w Janowie, gdzie zwycięstwo przypadło w udziale szopieniczanom w niklym stosunku 1:0. Mecz ten stał na nieoczekiwanie wysokim poziomie technicznym. Odnosi się to przede wszystkim do drużyny pokonanych. Zaprezentowali oni piękną grę zespołową. Wyróżnił się w tej drużynie zwłaszcza środkowy napastnik.

Drużyna szopienicka grała także bardzo dobrze, niemniej nie tak pewnie i składnie, jak młodzi piłkarze z Małej Dąbrówki. Szkoda, że ta naprawdę doskonała drużyna odpadła już z dalszych rozgrywek.

Drugie spotkanie międzymiastowe w tej grupie, rozegrane pomiędzy **Mysłowicami i Janowem** zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Wyrównująca bramka padła dopiero w ostatniej minucie gry.

Powtórzenie tego meczu odbędzie się na wiosnę roku przyszłego, tak samo jak i ostatnie spotkanie w tej grupie pomiędzy Siemianowicami i Michałkowicami.

Po tych spotkaniach postanowiono powiększyć wymiary tak boiska jak i bramek na 80x60 i 2x6 m. Na takich bowiem boiskach dopiero młodzież może w pełni wykazać swoje możliwości.

Podkreślić należy piękną postawę niektórych klubów, które rozumiejąc w pełni znaczenie tej pięknej imprezy szły jak najbardziej na rękę młodziutkim piłkarzom. Do nich trzeba w pierwszym rzędzie zaliczyć »Unię« z Małej Dąbrówki, »Stal« Naprzód Lipiny, Stal Łagiewniki, Stal Nowy Bytom, Górnika Wirek, Lechię Mysłowice i Górnika Janów.

Nie wykazały natomiast większego zainteresowania tym turniejem: Górnik Mysłowice, Stal Świętochłowice, Górnik Ruda i Stal Szopienice.

Wszystkie drużyny szkolne przejdą przez zimę solidną zaprawę kondycyjną i przeszkolenie techniczne pod kierownictwem rutynowanych miejscowych piłkarzy i nauczycieli. (c)

Opolska klasa A

KATOWICE. W ub. niedzielę uzyskano następujące wyniki w opolskiej klasie A:

W grupie pierwszej:

Ogniwo Nysa — Kolejarz Gliwice — 0:1 (0:1)

Górnik Zabrze — Górnik Gliwice — [illegible] (3:0)

Stal Gliwice — Włókniarz Prudnik [illegible]:1 (2:0)

Polonia Głubczyce — Polonia Bytom Ib 4:0 (2:0)

Kolejarz Opole — Unia Racibórz — 1:5 (0:4)

W grupie drugiej:

Drożdżownia Wołczyn — Budowlani Opole 1:4 (1:3)

Górnik Szombierki Ib — Kolejarz Kluczbork 8:1 (7:1)

Górnik Miechowice — Zagroda Lubliniec 3:0 (2:0

Górnik Biskupice — Górnik Mikulczyce 3:1 (2:0)

Chemik Zdzieszowice — Stal Zawadzkie 3:2 (2:1)

Po tych spotkaniach tabelki obu grup przedstawiają się następująco:

GRUPA I

Górnik Zabrze	7	12	18:5
Kolejarz Gliwice	8	12	30:15
Unia Racibórz	7	10	23:10
Stal Gliwice	7	10	16:11
Włókniarz Prudnik	7	8	19:15
Polonia Bytom Ib	7	6	18:13
Górnik Gliwice	8	6	14:14
Ogniwo Nysa	8	6	13:14
Polonia Głubczyce	7	4	11:17
Związkowiec Racibórz	7	3	9:29
Kolejarz Opole	7	2	1:26

GRUPA II

Budowlani Opole	8	13	32:8
Górnik Szombierki Ib	7	11	22:11
Chemik Zdzieszowice	7	9	13:5
Górnik Mikulczyce	7	9	14:12
Metal Bobrek	6	9	10:9
Górnik Miechowice	7	8	10:13
Górnik Biskupice	7	7	16:11
Stal Zawadzkie	6	6	10:11
Zagroda Lubliniec	7	6	16:21
Drożdżownia Wołczyn	8	2	9:21
Kolejarz Kluczbork	8	1	10:33

Oświęcim ma ambicje bokserskie

OŚWIĘCIM. Sekcja Bokserska ZKS UNIA — SYNTETYKA zorganizowała po raz pierwszy w Oświęcimiu I-szy krok bokserski KOZB. Zawody odbyły się w Sali Tysięcznej Zakładów Chemicznych, na pięknym nowym ringu, przy licznym udziale publiczności.

Impreza ta wypadła bardzo imponująco, przy udziale 34 adeptów sztuki bokserskiej ZKS Unia - Syntetyka z których po 2-dniowych zmaganiach tytuły mistrzów I-go Kroku Bokserskiego uzyskali:

WAGA PAPIEROWA: Brzezicki bijąc w finale Kończaka w 2 starciu t.k.o.

WAGA MUSZA: Sobiek po pokonaniu Bułanowskiego w 3 starciu na pkt.

WAGA KOGUCIA: Chmiel pokonał w 3 starciu na pkt. Leśniaka.

WAGA PIÓRKOWA: Kuliński bijąc Paluchowskiego w 3 starciu na pkt.

WAGA LEKKA: Kołakowski po porywającej walce pokonał w 3 starciu na punkty Skrzypczaka,

WAGA PÓŁŚREDNIA: Biestek pokonał Rabczuka na pkt. w 3 starciu

WAGA ŚREDNIA: Bryl zwyciężył w 3 starciu przez poddanie się Telegi.

Ogółem rozegrano 19 walk stojących szczególnie w finale na dość dobrym poziomie.

W ringu sędziował ob. Bogdanowicz z Krak. OZB, na pkt. ob. Sołek z „Gwardii" krakowskiej. Sekundanci: Postawa Wład., i Stec Stanisł. z ZKS Unia - Syntetyka Oświęcim.

Na zakończenie turnieju delegat KOZB wręczył mistrzom I Kroku Bokserskiego nagrody, oraz zobrazował znaczenie sportu bokserskiego, jak również życzył uczestnikom owocnej pracy i pomyślnych wyników. Prezes ZKS Unia - Syntetyka obyw. dyr. Juttner w krótkich słowach podkreślił pomoc okazaną ze strony Dyrekcji Zakładu Pracy, oraz Związku Zawod. Prac. Przem. Chem. przy którym zorganizowany jest Klub i przyrzekł dalszą pomoc i opiekę w pracy nad rozwojem tej najmłodszej Sekcji Klubu.

Warto zaznaczyć, że w szeregach Klubu zorganizowanych jest ok. 4.000 członków, wywodzących się głównie z pracowników fizycznych miejscowego Zakładu Pracy.

Piękna inicjatywa WUKF w Katowicach

KATOWICE. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Katowicach zorganizuje jeszcze w bieżącym miesiącu kurs, na którym poruszone zostaną zagadnienia szkoleniowe w zakresie piłki nożnej. Na pierwszym tego rodzaju w kraju kursie omówione zostaną metody szkolenia seniorów, juniorów oraz młodzieży szkolnej.

Na kurs zaproszeni zostaną kapitanowie techniczni trzech okręgów piłkarskich — Śląska, Śląska Opolskiego i Zagłębia, kierownicy drużyn piłkarskich, przedstawiciele Kuratorium, ORZZ, ZMP wszystkich trzech okręgów. Wykłady poprowadzą dyr. Kisieliński, kierownik referatu wyszkoleniowego Śl OZPN inż. Sadłowski, kierownik referatu młodzieżowego Śl OZPN Szkop, oraz wizytator Bańczyk.

Niespodzianki na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (tel. wł.-. Piłkarskie mistrzostwa Dolnego Śląska obfitowały w szereg niespodzianek, do których w pierwszym rzędzie należy zwycięstwo Ogniwa nad Gwardią w Ząbkowicach w stosunku 2:0 (1:0). Niespodzianka ta sprawiła, że Gwardia, która była leaderem, spadła na trzecią pozycję, a wrocławskie Ogniwo wywindowało się do góry.

W pierwszej grupie największą niespodzianką był remis wrocławskiej Gwardii z wałbrzyskim Górnikiem który zajmuje drugie miejsce w pierwszej grupie. Wrocławianie uzyskali wynik 4:0, prowadząc do przerwy 4:1.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki: Górnik Podgórze — Włókniarz Legnica 4:0, Gwardia Kamienna Góra — Spójnia Bielawa 2:0, Legia Żary — Związkowiec Wrocław 2:2, Włókniarz Bielawa — Unia Zarów 2:0, Związkowiec Strzelin — Legia Wrocław 2:2, Gwardia Jawor — Związkowiec Wałbrzych 4:3, Spójnia Kłodzko — Związkowiec Brzeg 6:0, Górnik Biały Kamień — Włókniarz Wałbrzych 1:0, Związkowiec Lubań — Kolejarz Wrocław 3:2.

Po ostatnich spotkaniach tabelki przedstawiają się następująco:

GRUPA I

Związkowiec Lubań	8	15	34: 8
Górnik Wałbrzych	8	14	51:18
Górnik Podgórze	9	14	30:12
Związkowiec Jel. Góra	8	9	20:19
Włókniarz Legnica	8	9	11:26
Legia Żary	8	7	16:33
Gwardia Kamien. Góra	9	6	21:23
Kolejarz Wrocław	8	5	12:20
Związkowiec Wrocław	8	5	11:27
Gwardia Wrocław	7	4	13:19
Spójnia Bielawa	8	4	8:24

GRUPA II

Spójnia Kłodzko	9	16	26:14
Ogniwo Wrocław	9	14	30:11
Gwardia Ząbkowice	9	14	29:11
Związkowiec Strzelin	9	10	21:[illegible]
Górnik Biały Kamień	9	10	18[illegible]
Legia Wrocław	9	9	[illegible]
Włókniarz Wałbrzych	9	8	19[illegible]
Włókniarz Bielawa	9	8	15:1[illegible]
Gwardia Jawor	9		23:2[illegible]
Unia Zarów	9	4	9:[illegible]
Związkowiec Brzeg	9	4	8:3[illegible]
Związkowiec Wałbrz.	8	3	13:3[illegible]

AKS miał szczęście w Warszawie

AKS remisuje w Warszawie z Legią 3:z (0:2.

Bramki zdobyli dla Legii w 16 minucie **Sąsiadek**, w z9-ej minucie Górski i w 51 minucie **Milczanowski** — dla AKS-u w 52-ej minucie **Wieczorek** w 59-ej minucie **Piechoczek** i w 77-ej minucie **Pierchala**.

Składy drużyn: **AKS** — Janik Karmański, Durniok, Gajdzik, Wieczorek, Kalus, Kulik, Czech, Pierchala, Piechoczek, Barański.

Legia: — Skromny, Milczanowski, Serafin, Zieliński, Orłowski, Łyszczarz, Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Mordarski.

AKS w ostatnim spotkaniu ligowym wywiózł z Warszawy jeden, z trudem zdobyty punkt. Nikt chyba nie spodziewał się aby po zdobyciu przez Legię prowadzenia trzema bramkami w 6 minut po przerwie, ślązacy zdołali wyrównać.

Tymczasem AKS nie tylko wyrównał stracone bramki ale trzy razy był bliski rozstrzygnięcia spotkania na swoją korzyść.

Gra nie stała na wysokim poziomie, ale przebieg spotkania był interesujący, mimo, że ani tytuł mistrzowski, ani też spadek do niższej klasy nie groził żadnej z drużyn.

DOBRZE W POLU — KIEPSKO POD BRAMKĄ

Ślązacy pozbawieni kilku swoich czołowych zawodników mogli się podobać, ale tylko za grę w polu. Pod bramką przeciwnika AKS w niczym nie przypomina śląskiego zespołu, którego cechą była skuteczność gry. Zbyt wiele niepotrzebnych podań na szerokość boiska, zbyt częste granie do tyłu i zatrzymywanie przez to akcji —nie świadczy wcale o zrozumieniu atutu szybkości.

Oczywiście dotyczy to przede wszystkim linii napadu, gdzie środkowa trójka nie umiała rozwiązać należycie gry i trzymając się kurczowo w jednej linii mimo posiadania dostatecznej ilości piłek od swoich pomocników, nie mogła się zdobyć na okazję do strzału.

UDANY DEBIUT PIECHOCZKA

Ani Pierchała, ani też Czech nie pamiętają o szybkim wyjściu na pozycję. Znacznie lepiej ocenić można te umiejętności u młodego Piechoczka, który zdobywając drugą bramkę nie tylko porwał za sobą do dalszej walki całą drużynę ale i przy tej okazji starszym kolegom dał małą lekcję dobrego ustawiania się i wychodzenia na pozycję. Zbyt jeszcze filigranowy w budowie. Piechoczek posiadający dostateczny zasób umiejętności technicznych, nie może skutecznie wykonać trudnej pracy łącznika, ale niewątpliwie jest dużym talentem i przy dalszej poprawie AKS będzie miał w nim dobrego napastnika. Łącznie z Barańskim stanowili oni lepszą stronę ataku.

Dwie bramki są ich wyłączną zasługą. Kulik i Czech byli częściej przy piłce, ale oni najwięcej razili nieudolnością w sytuacjach podbramkowych i akcje ich nie miały wyraźnego wpływu na przebieg spotkania.

WIECZOREK NAJLEPSZY

Dużą rolę przyjął na siebie Wieczorek. Był on zresztą najjaśniejszym punktem z zawodników obu drużyn. Nie tylko koncentrował swoją uwagę na wypełnianie obowiązków stopera, ale przy każdej okazji zapuszczał się daleko w pole, aż gdzieś na wysokość własnych kolegów z napadu i tam nawet próbował swoich zdolności strzeleckich. W większości wypadków przejścia jego do przodu udawały mu się, zdobył pierwszą bramkę, ale wycieczki te do przodu wcale nie były bez wpływu na luki jakie wtedy powstawały pod bramką Janika.

Ani Gajdzik, ani Kalus nie wnieśli do gry nic poza poprawnością. Obaj obrońcy natomiast w miarę upływu czasu grali coraz pewniej. Janik ma na sumieniu trzecią bramkę, zdobytą z rzutu wolnego z dalekiej odległości i kilka źle obliczonych wybiegów, kiedy mijał się z piłką i tylko przypadek ratował Ślązaków od utraty bramki.

ZŁA TAKTYKA WOJSKOWYCH

Legia w pierwszej połowie spotkania była drużyną lepszą. Bardziej scementowana od przeciwnika i bardziej konsekwentnie dążąca do strzelania bramek. Wydawało się nawet, że wojskowi mając zapas dwóch bramek z lekką dobrowolnie zwolnili nacisk, ale niespodziewana w drugiej połowie poprawa w grze gości wytrąciła miejscowym na długie minuty inicjatywę.

Atak wojskowych prowadził składne akcje w polu, zwlekając nieco z oddawaniem strzałów na bramkę. Sąsiadek i Górski byli w większości wypadków motorami ataków wojskowych, bo Mordarski grał słabiej niż zwykle, a Olejnik i Oprych razili nie zdecydowaniem. Zwłaszcza ten ostatni zaprzepaścił dwie okazje zdobycia bramki z odległości kilku metrów. Ostatnią na kilka minut przed końcem spotkania.

Nowy nabytek Zieliński nie wytrzymał zupełnie spotkania kondycyjnie i był najsłabszym ze wszystkich na boisku. Serafin natomiast jest w dalszym ciągu w dobrej formie toteż nie miał żadnych trudności z zatrzymaniem prawej strony ślązaków. Milczanowski grał jak zwykle twardo. Zdobył jedną bramkę z niespodziewanego strzału, ale też nikt inny, a tylko on ponosi winę w stracie trzeciej bramki, kiedy to zbyt ostro chciał zaatakować Barańskiego, a wzamian za to został ograny bezbłędnie i skrzydłowy AKS-u bez trudu wypracował pozycję do strzału Pierchale. Skromny był również trudną zaporą do zdobycia dla napastników śląskich i nie ponosi winy w straconych bramkach.

HISTORIA BRAMEK

Zdobyte bramki padły w następujących sytuacjach:

W 16-ej minucie szybki atak wojskowych kończy się podaniem Górskiego do Sąsiadka. Skrzydłowy Legii podchodzi bliżej do bramki i celnym strzałem zdobywa prowadzenie.

Przy na ogół wyrównanej grze w polu w 39-ej minucie atak Legii zdobywa się na szybkie i piękne zagranie Sąsiadek — Oprych, a wychodzący środkiem naprzeciwko bramki Górski zdobywa drugą bramkę, strzelając obok próbującego wybiegać Janika.

Do przerwy zanotować trzeba zmarnowaną okazję ataku AKS-u kiedy to Czech nie trafia do pustej bramki z kilku metrów.

Po przerwie już w pierwszej minucie Gajdzik niespodziewanie łapie piłkę ręką na polu karnym. Podyktowany punkt karny strzela Mordarski dość słabo i Janik szczęśliwie broni. Pięć minut później za faul Kalusa sędzia dyktuje rzut wolny z odległości 30 metrów. Wykonawcą jest Milczanowski, który niespodziewanie silnym strzałem zdobywa trzecią bramkę. Źle ustawiony Janik zbyt późno interweniował.

W minutę później, w pierwszym kontrataku ślązaków wybiegający do górnej piłki Skromny wybija zbyt krótko, a podążający tuż za atakiem Wieczorek górną lekką piłkę przerzuca do bramki. Od tej chwili goście grają coraz lepiej i zdobywają wyraźną przewagę.

W 59-ej minucie Pierchała odbiera piłkę Orłowskiemu, Piechoczek wychodzi doskonale na pozycję i wyłapuje podanie znajdując się sam na sam ze Skromnym. Celny plasowany strzał Piechoczka przynosi AKS-owi drugą bramkę.

Ostatila bramka dnia jest zasługą Barańskiego, a obciąża wyraźnie Milczanowskiego. Skrzydłowy AKS-u przeprowadza udaną akcję tuż przy linii bramkowej, oddaje celne podanie do środka, a nadbiegający Pierchała zdobywa trzecią wyrównującą bramkę.

Ostatnia bramka dnia jest zazmiennych atakach obu drużyn, okazję zdobycia zwycięskiej bramki kończą się jednak szczęśliwymi interwencjami obrony lub bramkarzy.

Sędziował Guszczyński z Poznania. Widzów 4.000.

Wrocław - Poznań 6:3 we florecie

WROCŁAW. (tel. wł.) W pierwszym dniu meczu szermierczego Wrocław wygrał z Poznaniem na florety w stosunku 6:3. Ogółem odbyło się tylko 9 pojedynków, gdyż goście reprezentowani byli w tej broni przez trzech szermierzy. U gospodarzy najlepiej wypadł Wortman, który wygrał wszystkie walki. U poznaniaków dobrze zaprezentował się Kuliński.

Wyniki floretu:

Wortman (Wrocław) — Nowak (Poznań) 5:3, Jagiełło (Wr) — Chwalisz (P) 5:2, Malczewski (Wr) — Nowak (P) 5:4, Wortman — Chwalisz 5:3, Jagiełło — Kuliński 5:3, Chwalisz — Malczewski 5:3, Wortman — Kuliński 5:4, Nowak — Jagiełło 5:1, Kuliński — Malczewski 5:4.

Śląskie Kuratorium dało przykład

że można rozwiązać zagadnienie planowego gospodarowania urządzeniami sportowymi

W jednym z naszych artykułów pisaliśmy, że konieczne jest zainteresowanie się sprawą wykorzystania istniejących urządzeń sportowych. Podawaliśmy przy tym przykłady, że niektóre wzorowe stadiony i urządzenia sportowe **nie są w pełni** wykorzystane, wówczas, kiedy setki zwolenników wychowania fizycznego i sportu przebywają jeszcze poza obrębem boisk sportowych.

Wskazaliśmy wówczas na konieczność skoordynowania akcji w tej dziedzinie i planowego gospodarowania urządzeniami sportowymi, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego umasowienia akcji wychowania fizycznego, objęcia nią szerszych niż dotąd mas pracujących w miastach i na terenie wiejskim.

Że nie jest to sprawa zasadniczo trudna do rozwiązania świadczyć może fakt, że już obecnie możemy podać przykład właściwego podejścia do problemu planowego gospodarowania urządzeniami sportowymi.

Przykładu tego dostarczyło nam Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego, wydając okólnik w sprawie korzystania ze szkolnych sal gimnastycznych. Już dotychczas nie jednokrotnie organizacje sportowe korzystały, szczególnie w sezonie zimowym, ze szkolnych sal gimnastycznych. Sprawa ta nie była jednak uregulowana zasadniczo i wiele zależało od decyzji władz szkolnych w poszczególnych wypadkach zgłaszania się klubów o udzielenie im sal gimnastycznych na przeprowadzenie zaprawy sportowej.

Obecnie Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego rozstrzygnęło tę sprawę ostatecznie, rozsyłając okólnik do wszystkich podległych mu szkół. W okólniku tym powiedziano wyraźnie:

1) W godzinach wolnych od nauki szkolnej, z sal gimnastycznych mogą korzystać koła sportowe, szkolne, kluby i stowarzyszenia pozaszkolne, mające na celu racjonalne uprawianie wychowania fizycznego.

2) Zezwoleń na korzystanie z sal gimnastycznych udzielają dyrektorzy szkół średnich oraz inspektorzy szkolni w szkołach podstawowych po spisaniu odpowiedniej umowy z najemcą.

3) W zasadzie korzystanie z sal jest bezpłatne, jednakże najemca opłaca koszty ogrzewania, sprzątania, oświetlania i zużycia sprzętu oraz ponosi wszelkie koszty za uszkodzenie sprzętu i urządzeń.

4) Wstęp na salę gimnastyczną oraz ćwiczenia mogą się odbywać jedynie pod okiem nauczyciela, instruktora, lub odpowiedzialnego opiekuna, danego koła sportowego lub klubu wyczynowego.

Kluby sportowe chcące korzystać z sal gimnastycznych nie muszą się już więc obecnie, jak to było dotąd zwracać o zezwolenie do Kuratorium Szkolnego, ale zgodnie z okólnikiem, bezpośrednio do dyrektora lub, jeżeli chodzi o szkoły podstawowe, do odnośnego inspektora szkolnego.

Nie dziwimy się też, że kluby wyczynowe i koła sportowe w województwie śląskim z wielkim zadowoleniem przyjęły zarządzenie kuratorium,

Na tym przykładzie najlepiej chyba uwidoczniła się słuszność naszych uwag, wskazujących, że przy dobrej woli będzie można uregulować sprawę korzystania z boisk sportowych.

Faktem jest bowiem, że w wielu jeszcze wypadkach koła sportowe pozbawione są własnych terenów, na których przeprowadzać by mogły ćwiczenia, gdy natomiast niemal obok znajdują się zamknięte dla nich boiska, należące do klubów wyczynowych innego, niestety, zrzeszenia sportowego.

Również w wielu jeszcze wypadkach młodzież szkolna nie korzysta z boisk sportowych, mimo że przyczyniło by się to poważnie do wciągnięcia młodzieży w akcję wychowania fizycznego, do stworzenia spośród tej młodzieży przyszłych kadr sportowców, którzy rozsławiać będą imię Polski za granicą.

Sprawa jest poważna, toteż najsłuszniejszym jest, aby zajęły się nią wszystkie czynniki odpowiedzialne za upowszechnienie kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Dużą rolę odegrać mogą w tej dziedzinie związki sportowe przez odpowiednie wpływanie na swych członków w kierunku uregulowania tej sprawy. Jest to tym pilniejsze, **że obecnie całkiem konkretnie przystąpiono do szkolenia i tworzenia nowych kadr instruktorskich.** Na tym odcinku prowadzona już jest specjalna akcja również w województwie śląskim. Powstaną więc w niedługim czasie nowe zastępy tych, którym powierzona zostanie opieka nad zawodnikami, nad usportowieniem szerokich rzesz młodzieży. **Wówczas jeszcze bardziej uwidoczni się konieczność planowego gospodarowania urządzeniami i obiektami sportowymi.** Toteż nie czekając aż stanie się to kwestią palącą, powinniśmy już dziś przystąpić do jej rozpatrywania, wykorzystując okres zimowy, gdy natężenie życia sportowego w poważnym stopniu maleje.

Ponawiając tę omawianą przez nas niedawno myśl w oparciu o przykład słusznego okólnika Kuratorium Szkolnego Okręgu Śląskiego — sądzimy, że zostanie ona właściwie zrozumiana i zrealizowana z korzyścią dla szerokich mas sportowców w całej Polsce.

ELTE

15-latki Wrocławia zwyciężyły i biły rekordy okręgu w meczu pływackim ze Szczecinem

WROCŁAW. (tel. wł.). Mecz pływacki pomiędzy reprezentacją Wrocławia i Szczecina zakończył się zwycięstwem wrocławian 88:69. Wrocławianie wystąpili do tych zawodów z młodą drużyną, złożoną z zawodników kilku klubów stolicy Dolnego Śląska.

15-latki Wrocławia nie tylko zwyciężali, ale bili rekordy okręgowe. Dobrze spisali się także goście, którzy w kilku konkurencjach poprawili swoje wyniki. Wyniki techniczne:

MĘŻCZYŹNI — 100 m klas. — 1) Lewiński (Szcz.) 1,21,1 2) Lalorny (Wr) 1,30,3.

100 M GRZBIET. — 1) *Franczuk (Wr) 1,23,0, 2) Lewicki (Wr) 1,26,5.*

200 M KLAS. — 1) Komorowski (Wr) 3,05,3, nowy rekord okręgu, 2) Petrusiewicz (Wr) 3,05,7 3) Lewiński (Sz) 3,11,1 rekord okręgu szczecińskiego.

200 M. DOW. — 1) Lewicki (Wr) 2,34,3. 2) Kajda (Wr) 2,41,0, *100 M. KLAS. B.* — 1) Wolny (Sz) 1,22,6, rekord okr. szczecińskiego 2) Petrusiewicz (Wr) 1,27,0. *100 M. DOW.* 1) Jakubowski (Wr) 1,07,2, 2) Gomułka (Wr) 1,09,9. *SZTAFETA 4x100 ZMIENNYM* — 1) Wrocław (Franczuk, Petrusiewicz, Fars, Jakubowski) 5,34,0, 2) Szczecin 5,47,1. *SZTAFETA 5x50 M. DOW.* — 1) Wrocław (Gomułka, Kajda, Lipiński, Lewicki, Jakubowski) 2,31,3, nowy rekord okręgu, 2) Szczecin 2,45,2. *KOBIETY — 100 m. klas.* — 1) Soroka (Wr) 1.40,9, nowy rekord okręgu 2) Gladysz (Wr) 1,46,5, *100 M. GRZBIET.* — 1) Laskowska (Sz) 1,40,3, nowy rekord okręgu, 2) Stawińska (Sz) 1,45,5 *100 M. DOW.* — 1) Laskowska (Sz) 1,36,9, 2) Kochańska (Sz) 1,38,4, *4x100 ZMIENNYM* — 1) Wrocław (Kirchnerówna, Gladysz, Soroka, Maternowska) 7,01,8, 2) Szczecin 7,03,0.

* * *

WROCŁAW — POZNAŃ 3:0

Wrocław (tel. wł.) Mecz szermierczy Wrocław — Poznań zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:0. W szpadzie gospodarze zwyciężyli 11:5, przy czym najwięcej punktów przysporzy[illegible] wrocławianom olimpijczyk Suski. W szabli wygrał Wrocław 9:7. W drużynie gości na wy[illegible]różnienie zasługują Sokół i Kuliński, u wrocławian Suski, O[illegible]stańkowicz i Wordman.

TOWARZYSKIE MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

Przy wyjątkowo sprzyjających warunkach atmosferycznych rozegrano na Śląsku kilka piłkarskich spotkań towarzyskich, które zakończyły się następującymi wynikami:

Śląsk Tarnowskie Góry — [illegible] Wełnowiec 3:1 (2:1).

Stal Nowy Bytom — Naprz[illegible]piny 4:3 (2:1)

Górnik My[illegible]towice 3:4 ([illegible]

Stal Łagie[illegible]trowice 5:2 [illegible]

Liga [illegible]elska

Arsenal — Fulham 2:1, Bir[illegible]gham—Blackpool 0:2, Bolton—[illegible]castle 2:2, Burnley — Aston [illegible] Chelsea—Portsmouth 1:4, Der[illegible] Middlesborough 1:0, Liverpo[illegible] Manchester City 4:1, Manch[illegible] United—Huddersfield 6:0, Sto[illegible] Wolverhampton 2:1, Sunderl[illegible] Charlton 2:1, Westbromwich [illegible]ton 4:0.

Liverpool	15	25[illegible]
Wolverhampton	15	31:20
Manchester U.	15	30:13
Arsenal	16	35:24
Portsmouth	15	31:1[illegible]
Blackpool	15	19:1[illegible]
Burnley	16	15:1[illegible]
Westbromwich	16	15:1[illegible]
Sunderland	15	2[illegible]
Derby County	15	[illegible]
Chelsea	15	24:23
Charlton	16	26:26
Newcastle	15	30:30
Aston Villa	15	[illegible]:21
Fulham	15	[illegible]
Huddersfield	16	[illegible]
Middlesborough	15	[illegible]
Manchester C.	15	[illegible]
Stoke City	16	[illegible]
Bolton W.	15	[illegible]
Everton	15	[illegible]
Birmingham	15	[illegible]

R 021835

Gdy dziennikarz dyskutuje z trenerem

Feliks Sztam klasyfikuje naszych pięściarzy

Pierwszy akt sezonu pięściarskiego 1949—1950 zakończył się ubiegłej niedzieli. W czasie przerwy przed następną odsłoną, główni aktorzy wydarzenia — pięściarze, działacze i organizatorzy będą mieli okazję do przeprowadzenia szeregu posunięć mających na celu skorygowanie spostrzeżonych braków.

A braków było na pierwszym etapie bardzo wiele, zresztą nie są one nowe, a powtarzają się z równą uporczywą częstotliwością, przy każdym przeglądzie sytuacji na odcinku pięściarskim.

Do przeprowadzenia wspólnego bilansu zaprosiliśmy Feliksa Sztama, który zawitał znów na Śląsk by poprowadzić rozpoczęty przed wyjazdem do Helsinek kurs dla instruktorów pięściarskich tego okręgu.

Zaczęliśmy od ligi bokserskiej. Pytanie brzmi: Czy zdała ona swój egzamin życiowy o ile można się zorientować po pierwszych rozgrywkach. Trener PZB nie zawahał się ani na chwilę dając odpowiedź pozytywną.

— Liga jest instytucją bardzo żywotną, a to dlatego, że pozwala klubom na planowe ułożenie kalendarzyka spotkań, wyklucza możliwość niespodzianek jakie zdarzają się w rozgrywkach przeprowadzanych systemem pucharowym, a poza tym całej dwunastce pozwala na planowe szkolenie narybku uzupełniające kadr, nie absorbuje zbyt wielu terminów, nie zmusza do gorączkowej bezplanowej roboty.

— Jak ocenia Pan przebieg pierwszej rundy rozgrywek?

— W pierwszej lidze wszystko miało planowy przebieg. Dwie Gwardie warszawska i gdańska są bezsprzecznie najlepsze przy czym na finiszu drużyna gdańska powinna minąć swoją warszawską rywalkę.

Kolejarz na skutek znacznego osłabienia składu nie może temu duetowi sprawić żadnej niespodzianki.

Tabela dość dobrze ilustruje układ sił z tym, że pozycja Stali Chorzów jest za niska, walkowery, brak Nowary i Bazarnika sprawiły że Batory znalazł się na ostatnim miejscu, ale w następnej rundzie drużyna śląska wydźwignie się na niezagrożoną pozycję.

Bezsprzecznie najsłabszą drużyną I ligi jest Związkowiec Bydgoszcz. Bydgoszczanie nie posiadają w tej chwili klasowych pięściarzy. Młodzież także nie reprezentuje specjalnie wysokiego poziomu. Najważniejszą jednak bolączką klubu jest brak organizatorów. Jakim sposobem drużyna ligowa może przegrać spotkanie walkowerem na skutek braku lekarza. Przecież akurat w niedzielę gdy odbywał się mecz Gwardia — Związkowiec w Bydgoszczy był zjazd lekarzy.

— Jak się przedstawia sprawa szkoleniowa w klubach pierwszej ligi?

— Klepsko. Wystarczy przeczytać sprawozdania z mistrzostw „Pierwszego Kroku". Wśród zwycięzców rzadko spotyka się nazwiska zawodników należących do obydwu Gwardii, Stali, czy Związkowców.

— Czy druga liga spełniła swoje zadanie i wytrzymała „ogniową próbę".

— W bieżącym sezonie tak się złożyło, że rozgrywki w II lidze na skutek wyrównanego poziomu są ciekawsze niż mistrzostwa I ligi. Drugoligowe zespoły wykazują dużą troskę o narybek i posiadają z małymi wyjątkami większe kadry zawodnicze. ŁKS Włókniarz, Związkowiec Warta, drużyny wrocławskie pracują bardzo dobrze, znacznie lepiej niż zespoły I ligi.

Ciekawie zapowiada się II runda rozgrywek i na górze i na dole tabeli walka będzie równie zacięta. Szkoda by było gdyby spadły do A klasy i Kolejarz i Cracovia. Pierwsi zasługują na pochwałę za dbałość o młodzież a drudzy są propagatorami boksu w Krakowie.

KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH PIĘŚCI

Po „obrobieniu" ligi przechodzimy do dalszych aktualnych tematów. Akurat przed kilkoma dniami nowoukonstytuowany kapitanat PZB ogłosił pierwszą państwową listę reprezentacyjną. Lista jak każda lista, nie zadowoli wszystkich. Wrocław będzie upominał się o kilku swoich nieuwzględnionych pięściarzy, te same pretensje będzie miał Poznań, i Śląsk. Nie pozostaną w tyle Wybrzeże i Warszawa. Na ogół jednak lista nie wzbudziła większych zastrzeżeń, zresztą jest ona płynną i w ciągu sezonu wielu pięściarzy, którzy uważają się za pokrzywdzonych będą mogło udowodnić swoje prawa do awansu. Analizujemy przeto wszystkie nazwiska Felek Sztam mówi.

— Kapitanat PZB układał pierwszą listę biorąc pod uwagę jedynie seniorów, oraz tych juniorów, którzy w bieżącym sezonie przekroczą granicę wieku wyznaczoną dla ich kategorii. Oprócz listy seniorów ogłoszona zostanie lista juniorów, na której znajdzie się cała nasza utalentowana młodzież.

ZACZYNAMY OD WAGI MUSZEJ

Zaczynamy od wagi muszej. Trzy nazwiska nie wzbudzają zastrzeżeń, mamy jedynie objekcję co do Stasiaka.

—Stasiak znalazł się słusznie na liście — mówi Sztam. Dzięki rutynie, wyszkoleniu technicznemu należy on do czołówki w swej wadze. Poza tym jego ewentualni rywale nie mieli w bieżącym sezonie poważniejszych spotkań i trudno ich klasyfikować. Głównymi pretendentami do awansu na listę są w tej wadze Gumowski i Kukier.

Jak wyglądałaby klasyfikacja wyróżnionej czwórki.

— Układanie klasyfikacji w poszczególnych wagach jest przed turniejem o „złote rękawice" bardzo trudne, ale spróbujmy.

Moja propozycja jest taka:

1) Woźniak
2) Kargier
3) Stasiak
4) Mikołajczewski



Trener Sztam w karykaturze Żebrowskiego

Kargier miał doskonałą walkę z Kasperczakiem i dlatego zasługuje na drugie miejsce za najbardziej klasowym Woźniakiem. Z Mikołajczewskiego nie będziemy mieli już długo pociechy w wadze muszej, chłopak przybiera stale na wadze.

W WADZE KOGUCIEJ

Przechodzimy do wagi koguciej. Do tej kategorii został zaszeregowany Kasperczak. Czy mistrz Europy będzie się czuł dobrze w wyższej kategorii?

— Kasperczak musi powrócić do wagi muszej. W koguciej nie odegra on poważniejszej roli. Zresztą nadwaga jaką stale wykazuje wynika z jego własnej winy. Nie pilnuje się, a poza tym był ostatnio chory, a jak się leży to i kilogramy przybywają nawet podczas choroby. Spodziewam się, że w ciągu sezonu Kasperczak zrobi bez trudu wagę muszą. Nie będę go przeto brał pod uwagę przy klasyfikacji, przedstawiającej się teoretycznie następująco:

1) Grzywocz
2) Kruża
3) Liedke
4) Żurawski

ANTKIEWICZ BEZ KONKURENCJI

W wadze piórkowej od lat sytuacja jest stale najlepsza. W tej wadze mamy wielu bardzo dobrych pięściarzy. — Czy olimpijczyk Antkiewicz zdoła nadal utrzymać w tej kategorii swoją hegemonię.

— Bez wątpienia w tym sezonie Antkiewicz powinien być jeszcze najlepszy wśród piórkowców, ale ma on tak wielu rywali, że czy wcześniej, czy później musi walkę z konkurencją przegrać. Klasyfikacja w piórkowej ustalmy w sposób następujący:

1) Antkiewicz
2) Panke
3) Ścigała
4) Bazarnik
5) Symonowicz

WAGA LEKKA

— Nie bardzo pocieszająco przedstawia się sytuacja w wadze lekkiej. Po odejściu Czortka, chorobie Kudłacika, dyskwalifikacji Rodaka, czołówka nie reprezentuje poza Debiszem zbyt wysokiego poziomu. Klasyfikacja nie nastręcza zbyt dużych trudności.

1) Debisz
2) Sadowski
3) Piotrowski
4) Żurawski

Jak widać poziom poszczególnych wag nie jest równy, w niektórych kategoriach mamy cały zastęp dobrych pięściarzy, a w innych całkowicie brak rezerw. O wiele lepiej niż w wadze lekkiej przedstawia się sytuacja w półśredniej.

GRYMIN NAJGROŹNIEJSZYM RYWALEM CHYCHŁY

— W wadze półśredniej Chychła przewyższa dość znacznie swoich pozostałych rywali, którzy reprezentują jednak niezły poziom. Trzeba poczekać na dalsze walki Grymina, może on będzie w przyszłości najgroźniejszym rywalem Chychły. Narazie trzeba go sklasyfikować na czwartej pozycji.

1) Chychła
2) Kaźmierczak
3) Musiał
4) Grymin
5) Iwański

KOLCZYŃSKI — ŚREDNI NR 1

— Ciężka sytuacja zaistniała w wadze średniej. Wycofano z niej Nowarę, został Kolczyński jeden z nie wielu przedstawicieli przedwojennego pokolenia. Kolczyński jest nadal wśród kadrowiczów najlepszy. Cebula, Paliński i Sznajder muszą się jeszcze wiele uczyć. Układ sił w tej kategorii wydaje się wyglądać następująco:

1) Kolczyński
2) Cebulak
3) Sznajder
4) Paliński

Upominamy się o Kulę, który przecież pokonał Cebulaka.

— Kula jest bardzo nerwowy, obok pięknych zwycięstw notuje na swoim koncie porażki z pięściarzami bardzo słabymi. Trzeba poczekać na stabilizację jego formy.

SYTUACJA W WAGACH CIĘŻKICH

Pozostały nam dwie wagi w których sytuacja nigdy nie była za wesoła — półciężka i ciężka.

— O nie oponuje Sztam. Teraz w półciężkiej sytuacja nie jest wcale rozpaczliwa. W czwórce reprezentacyjnej mamy samych młodych i obiecujących pięściarzy. Z całej czwórki powinna być pociecha.

W tej chwili bezapelacyjnie najlepszym jest Grzelak

1) Grzelak
2) Filaikowski
3) Kołeczko
4) Wieczorek

— Ale w wadze ciężkiej nie jest tak wesoło, tutaj młodych nie widać.

— Tak w wadze ciężkiej brak młodzieży, ale starsi tworzą dość wyrównaną i silną grupę Franek i w tej wadze jest najlepszy, ale różnica klasy między nim a resztą nie jest taka zawrotna. Klasyfikacja najcięższych do chwili turnieju o „złote rękawice" przedstawia się następująco:

1) Szymura
2) Niewadził
3) Jaskuła
4) Rutkowski

Na zakończenie tej pierwszej w bieżącym sezonie próbnej oceny sytuacji w poszczególnych wagach pytamy Sztama, czy jego zdaniem mamy w kraju pięściarzy którzyby w tej kategorii potrafili wymazać nazwiska swoich rywali z listy?

— Wydaje mi się że czołówka w poszczególnych wagach nie powinna się dać szybko zdetronizować. Pięściarze sklasyfikowani przez kapitanat na liście państwowej przewyższają wszystkich swoich pozostałych rywali, a ci rywale znajdują się w przeważającej ilości na liście juniorów i na zgłaszanie swoich starszych kolegów mają jeszcze conajmniej rok czasu.

Jedna rozmowa i jeden artykuł nie wystarczą, by wyczerpać wszystkie tematy związane z naszym pięściarstwem, by poruszyć wszystkie bolączki, uwypuklić osiągnięcia.

INFORMUJEMY SIĘ JESZCZE O STAN NA ODCINKU WYSZKOLENIA.

Informujemy się jeszcze o stan pracy na odcinku wyszkoleniowym. Czy ilość trenerów i instruktorów jest wystarczająca?

— Mamy za mało nauczycieli boksu, a wielu z tych którzy pracują w terenie nie są odpowiednio do tej pracy przygotowani. Zauważyłem, że w wielu okręgach praca trenera czy instruktora ogranicza się jedynie do kondycyjnego przygotowania zawodników, wielu szkoli według przestarzałych przedwojennych wzorów. Młodzież garnie się do boksu, ale sale są przeważnie przepełnione ćwiczącymi.

Trzeba dać tym kadrom dobrych nauczycieli i instruktorów, by prawdziwe talenty nie uległy zmarnowaniu.

POTRZEBNY KURS DLA GOSPODARZY KLUBÓW

— Czy w terenie znajduje się odpowiednia ilość dobrego sprzętu:

— Niekiedy brak sprzętu to największa zmora wszystkich klubów. Sprzętu nigdzie niema w wystarczającej ilości. Byłem ostatnio na treningu w Bielsku. Ćwiczyło 34 zawodników, którzy mieli do dyspozycji 5 par starych rękawic. W sprzęt dobrze zaopatrzone są tylko Gwardie, kluby związkowe zaniedbały tę sprawę. Zauważyłem także, że sprzęt jest w poszczególnych klubach źle konserwowany. Przeważnie gospodarz wrzuca po treningu przepocone koszulki i rękawice do worka, albo skrzyni w rezultacie czego przeżarta potem skóra, czy materiał pękają rozlatując się.

Uważam, że dla gospodarzy klubów powinien być przeprowadzony jakiś kurs konserwacji sprzętu.

Przez niedopatrzenie, niedbalstwo, a czasami ignorancję z ich strony przepadają miliony złotych.

JOT-ZET

154 nazwiska na liście kadry reprezent. PZLA

Wśród kadry seniorek jest dużo zawodniczek — juniorek. Kadra juniorów i juniorek traktowana jest przede wszystkim jako rezerwa.

SENIORÓW

1. Stawczyk Zdobysław, AZS Poznań.
2. Skałbania AZS Poznań,
3. Buhl AZS Kraków.
4. Jarzyński Antoni, AZS Poznań.
5. Dziewolski Ludwik, AZS Poznań.
6. Bartecki Tadeusz, Warta Poznań.
7. Płotkowiak Alfons, Warta Poznań.
8. Adamczyk Edward, Kolejarz Poznań.
9. Walczyk Andrzej, Kolejarz Rawicz.
10. Potrzebowski Edmund, AZS Szczecin.
11. Kiszka Emil Lignoza Krywałd.
12. Szendzielorz Herbert, Lignoza, Krywałd.
13. Wilczek Wilhelm, Lignoza, Krywałd.
14. Szendzielorz Paweł, AZS Szczecin.
15. Hoffman Marian, Kolejarz — Katowice.
16. Nieroba Marcin, Kolejarz — Katowice.
17. Werbliński Wiesław, Kolejarz — Katowice.
18. Gralka Hubert, Górnik — Zabrze.
19. Praski Henryk, Stal — Katowice.
21. Majcherczyk Zygmunt, Górnik — Czeladź.
22. Werner Stanisław Budowlani Chorzów.
23. Będkowski Artur, Włókniarz Sosnowiec.
24. Jurzak Józef, Kolejarz — Bielsko.
25. Lipski Bogdan, AZS Olsztyn.
26. Statkiewicz Leon, Spójnia Warszawa.
27. Brzozowski Stanisław Spójnia Warszawa.
28. Szelest Antoni, Ogniwo, Warszawa.
29. Marończyk Zygmunt, Ogniwo Warszawa.
30. Kolacz Jerzy, Ogniwo Warszawa.
31. Ogłoblin Aleksander, Ogniwo Warszawa.
32. Czajkowski Roman, Ogniwo Warszawa.
33. Milewski Stefan, Legia W-wa.
34. Walendzik Eugeniusz, Gwardia Bydgoszcz.
35. Masłowski Bogdan, Gwardia Bydgoszcz.
36. Weinberg Zygmunt, Gwardia Bydgoszcz.
37. Mach Gerhard, Lechia Bud. Gdańsk.
38. Kielas Jan, Lechia Bud. Gdańsk.
39 Puchowski Aleksander, Kol. Gedania.
40. Pogorzelski Eugeniusz, Kol. Gedania.
41. Korban Roman, Spójnia Gdańsk.
42. Krzesiński Andrzej, Spójnia Gdańsk.
43. Krzyżanowski Tadeusz, Spójnia Gdańsk.
44. Lipiec Andrzej, AZS Wrocław.
45. Piechura Adam, AZS Wrocław.
46. Małecki Marian, Spójnia Wrocław.
47. Puzio Włodzimierz, Ogniwo-Cracovia.
48. Wideł Tadeusz, Ogniwo Kraków.
49. Kwapień Tadeusz, Gwardia Kraków.
51. Boczar Zdzisław, Gwardia Kraków.
52. Więcek Edward, Gwardia Kraków.
53. Biernat Andrzej, Gwardia Kraków.
54. Widerski Stefan, Gwardia Kraków.
55. Wdowczyk Zdzisław, Chemia Łódź.
56. Lisiak Henryk, Lublin.
57. Osiński Winand, Kolejarz Szczecinek.
58. Wojtowicz Andrzej, Stal Gliwice.
59. Zasada Sobiesław, Ogniwo Kraków.

KADRA REPREZENTACYJNA

B. SENIOREK

1. Adamska Maria, AZS Poznań.
2. Lesznerówna Zofia, AZS Poznań.
3. Cieślikówna Genowefa, Włókniarz Poznań.
4. Gębolisówna Gertruda, Związkowiec Katowice.
5. Piwowarówna Maria, Stal Katowice.
6. Bregulanka Helena, Spójnia Grudziądz.
8. Zakrzewska Danuta, Kolejarz Toruń.
9. Gościniakówna Janina, Kolejarz Toruń.
10. Kowalska Krystyna, Kolejarz Toruń.
11. Sinoracka Melania, Kolejarz Toruń.
12. Słomczewska Jadwiga, Włókniarz Łódź.
13. Peskówna Janina, Włókniarz Łódź.
14. Moderówna Mieczysława, AZS Łódź.
15. Janiszewska Janina, Kolejarz Kraków.
16. Borowiec Zofia, Kolejarz Kraków.
17. Konikówna Zofia, Kolejarz Kraków.
18. Laptas Halina, Gwardia Kraków.
19. Stachowicz Helena, Związkowiec Kraków.
20. Ronczewska Danuta, MKS Czarni Wrocław.
21. Paszkówna Maria, Ogniwo Wrocław.
22. Dobrzańska Irena, Kolejarz Warszawa.
23. Milewska Ryta, LZS Żurawica Rzeszów.
24. Wasserab Teresa, Spójnia Marymont Warszawa.
25. Piecówna Kazimiera, LZS Żurawica Rzeszów.

C. JUNIORÓW

1. Filipecki, Spójnia Częstochowa.
2. Czajkowski Wojciech, Stal Gliwice.
3. Gorczaty Alfons, Stal K-ce.
4. Kotoński, Stal Katowice.
5. Dudek Henryk, Stal Katowice.
6. Ślusarek Mirosław, Górnik Zabrze.
7. Michalski Janusz, Górnik Zabrze.
8. Kolonko Jan, Włókniarz Sosnowiec.
9. Rabenda Jerzy, Lechia Budowlani Gdańsk.
10. Mach Henryk, Lechia Budowlani Gdańsk.
11. Cecula Józef, Lechia Budowlani Gdańsk.
12. Kasprzycki Andrzej, Spójnia Gdańsk.
13. Ohnsorge Marian, Warta Poznań.
14. Wiza Edward, Kolejarz Poznań.
15. Laurentowski Hieronim, Kolejarz Poznań.
16. Gerwazik Franciszek, Warta Poznań.
17. Grzeskowiak Eugeniusz, Warta Poznań.
18. Jagielski Jerzy, Warta Poznań
19. Majewski Edward, Lechia Olsztyn.
20. Przyborowski Henryk, Lechia Olsztyn.
21. Kozłowski, Spójnia Łódź.
22. Kowalski, Włókniarz Łódź.
23. Marczewski Bogusław, Włókniarz Łódź.
24. Szulc Wiesław, Włókniarz Łódź.
25. Bednarek Zdzisław, Włókniarz Pabianice.
26. Garncarczyk Stanisław, Chemia Łódź.
27. Bisek Ryszard, WKS Legia W-wa.
29. Tyll Janusz, Ogniwo W-wa.
30. Lankiewicz, Ogniwo W-wa.
31. Koszewski Janusz, Kolejarz Warszawa.
32. Poleszczuk Waldemar, MKS Lublin.
33. Sip Bogusław, Gwardia Bydgoszcz.
34. Hryńczuk Jerzy, Kolejarz Toruń.
35. Glemp Czesław, MKS Inowrocław.
36. Bodański Jerzy, Ogniwo Kraków.
37. Janiszewski Zbigniew, Kolejarz Kraków.
38. Bokus Leonard, Kolejarz Kraków.
39. Herenczyk Wiesław, Kolejarz Kraków.
40. Skupny, Szczecin.
41. Dobroczyński Jerzy, Rzem. KS Jarosław.
42. Szelągowicz Bogdan, AZS Poznań.

D. JUNIOREK

1. Pitrzanka Danuta, Zofia, Stal Katowice.
2. Manowska, Stal Katowice.
3. Bartkowiak Aleksandra, Kolejarz Toruń.
4. Ostaszkiewicz Maria, Kolejarz Toruń.
5. Radzikowska Maria, Spójnia Grudziądz.
6. Zminkowska, MKS — Chełm.
7. Góralska Maria, Spójnia Marym. Warszawa.
8. Tyczyńska Anna, Kolejarz Warszawa.
9. Tomaszewska Aleksandra, Kolejarz Gdańsk.
10. Bocianówna Elżbieta, Lechia Budowlani Gdańsk.
11. Czechlewska, Kolejarz Gdańsk
12. Frankówna, Częstochowa.
13. Mądrzykówna, Częstochowa.
14. Iłwicka Maria, MKS Lechia Olsztyn.
15. Struszyńska Bożenna, MKS Czarni Wrocław.
16. Kuffel Gabriela, MKS Czarni Wrocław.
17. Debicka Teresa, Kolejarz Jarosław.
18. Miedzianowska, Szczecin.
19. Sołtysińska Wacława, Budowlani Szczecin.
20. Tichanówna Ewa, Kolejarz Poznań.
21. Pytlakówna Henryka, Warta Poznań.
22. Dzierżanowska Renata, Lechia Budowlani Gdańsk.
23. Świeża Anna, Ogniwo Kraków.
24. Romańska Dyoniza, Gwardia Kraków.
25. Grzybówna Krystyna, Kolejarz Kraków.
26. Chelmicka Magdalena, AZS Szczecin.
27. Mirkiewicz Stanisława, Cukrownia Przeworsk.

Wszyscy wymienieni otrzymują do wypełnienia i zwrotu listami ekspresowymi arkusze kartoteki, której dokładnie wypełnione rubryki ułatwią referatowi wyszkolenia PZLA jak najszybsze podjęcie opieki i pomocy treningowych, jak powoływanie na ośrodki szkoleniowe, kierowanie do trenerów specjalistów, na obozy itp.

Cała wyszkoleniowa kadra reprezentacyjna przydzielona została trenerom — specjalistom, którzy w porozumieniu z trenerami lub instruktorami klubowymi, kierować będą zaprawę zimową w poszczególnych dyscyplinach, wzywając swoich »podopiecznych« 2 — 3 razy w ciągu roku do ośrodków na 7 — 14-sto dniowy pobyt.

Akcja ta poza kwestią podniesienia poziomu zawodników ma również na celu pogłębienie wiedzy fachowej kadry instruktorskiej klubowej przez jej ścisłą współpracę z trenerami specjalistami jak: Hoffman Karol i Stawczyk — biegi krótkie, skoki w dal, wzwyż i trójskok, Szmidt — płotki, Pobis — dysk i kula, Gierutto — dysk, kula i wieloboje, Kozubek — dysk, kula i młot, Marończyk — tyczka, Szelest — oszczep — Szelestowski — biegi długie, Gąssowski — biegi 400 — 10.000.

Kadra kobieca pozostaje pod opieką: Wachałowskiego, Dudaka, Wais - Marcinkiewicza, Buchały, Hoffmana Mariana.

Wzmożona praca zimowa da napewno obfite żniwo w letnim sezonie, który wygląda bardzo pracowicie.

Wacek.

Wyróżnienie dla sędziego polskiego

WARSZAWA. Sędzia polski Michalik został zaproszony przez Czechosłowację do prowadzenia dwóch meczów hokejowych Czechosłowacja — Szwecja, które odbędą się w dniach 9 i 10 grudnia w Sztokholmie. Zaproszenie do sędziowania meczu dwóch czołowych drużyn hokejowych Europy, jest dla sędziego Michalika poważnym wyróżnieniem.

Drugim sędzią spotkania ma być Hauser (Szwajcaria).

* * *

W związku z wycofaniem się z czynnego życia sportowego, sędzia polski Rutkowski zrezygnował z prowadzenia meczu Szwecja — Węgry. Tak głosi oficjalny komunikat WZPN. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sędzią tego spotkania będzie Czech Vlcek.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. W zawodach o mistrzostwo hokejowe Czechosłowacji uzyskano następujące wyniki: **ATK pokonało LTC (Praga) 5:4 (2:2, 3:1, 0:1),**

Kralove Pole (Brno) — Sparta (Praga) — 5:3 (2:0, 1:2, 2:1).

NV (Bratislava) — Zidenice (Brno) 8:2.

Czeskie Budziejowice — Vitkovice 6:5.

Najlepsze wyniki lekkoatletów Węgier

Tegoroczny plon węgierskiej lekkoatletyki obrazuje się w 1 rekordzie świata, 18 rekordów państwowych i 27 rekordów juniorów.

* * *

W bieżącym sezonie pięciu lekkoatletów węgierskich uzyskało wyniki powyżej 1000 punktów według fińskiej tabeli. Wynik Nemetha jest najlepszy, jaki kiedykolwiek osiągnął węgierski lekkoatleta. To samo dotyczy zeszłorocznego wyniku Gyarmati w skoku w dal (599).

Tabela dziesięciu najlepszych tegorocznych wyników tak w konkurencji męskiej jak i kobiecej przedstawia się następująco:

MĘŻCZYŹNI:

1154 — Nemeth (młot 59,57)
1056 — Klics (dysk 50,60)
1025 — Jeszenszky (3000 m z przesz. 9:11,2)
997 — Garay (1500 m — 3:54,2)
984 — Kobold A. (Dysk 48,53).
980 — Solymosi (400 m — 48,3)
980 — Banhalmi (400 m — 48,3)
975 — Szegedi (3000 m — 8:34,2)
975 — Bacsfalvi (5000 — 14:52,2)
972 — Homonnay dr (tyczka 414).

KOBIETY:

1068 Gyarmati (w dal 595)
1000 Gyarmati (80 m pł. 11,7)
945 Jozsane (dysk 41,56)
935 Rohonczi (oszczep 42,21)
929 Lohasz (w dal 561)
896 Bleha (800 m 2:18,6)
893 Lohasz (100 m 12,4)
893 Gyarmati (100 m 12,4)
882 Lohasz (200 m 26)
882 Egri (200 m 26)
882 Balas (200 m 26)

Bilans sezonu piłkarskiego ZSRR

MOSKWA. Oficjalny sezon piłkarski w Związku Radzieckim został już zakończony. Tegoroczne rozgrywki mistrzowskie były jedenastymi z kolei. Brało w nich udział 18 drużyn, tj. o 4 zespoły więcej, niż w roku ubiegłym.

Moskiewskie „Dynamo", które zdobyło w tym roku zaszczytny tytuł mistrza ZSRR, ma do zawdzięczenia swój sukces w dużej mierze bogatym i utalentowanym rezerwom. Pozwoliły one drużynie utrzymać wyrównany poziom w ciągu całego sezonu, przeciążonego bogatym kalendarzem spotkań.

Należy podkreślić fakt, że „Dynamo" po raz pierwszy w historii rozgrywek mistrzowskich, zdystansowało drugą w końcowej tabeli drużynę (CDKA) o 6 pkt., w dotychczasowych bowiem mistrzostwach różnica dzieląca drużyny zajmujące pierwsze i drugie miejsca, nie przekraczała 4 pkt.

Najlepszym strzelcem mistrzostw okazał się napastnik moskiewskiego „Spartaka" — Simonian, który zdobył 26 bramek. Simonian wyprzedził w klasyfikacji najlepszych strzelców znanych napastników radzieckich, jak Ponomariew („Torpedo") czy Konow („Dynamo" — Moskwa).

Spotkania mistrzowskie cieszyły się na terenie całego kraju wielkim zainteresowaniem miłośników piłki nożnej, gromadząc na trybunach dziesiątki tysięcy widzów. W ciągu sezonu mecze o mistrzostwo ZSRR oglądało ponad 6 mil. widzów.

Jednocześnie z rozgrywkami mistrzowskimi, odbywał się największy na świecie turniej piłkarski o puchar ZSRR. Brała w nim udział imponująca liczba 8,500 drużyn. Jak wiadomo, puchar zdobyła moskiewska drużyna zakładów samochodowych im. Stalina — „Torpedo". Turniej wyłonił szereg nowych talentów piłkarskich które wraz z renomowaną już kadrą znanych zawodników, stanowić będą bazę do dalszego podniesienia poziomu i rozwoju masowego radzieckiej piłki nożnej.

Najlepsze rakiety Śląska

KATOWICE. Kapitan Śląskiego Okręgowego Związku Tenisowego ogłosił listy klasyfikacyjne śląskich tenisistów w klasie seniorów, seniorek, juniorów i juniorek. Listy te przedstawiają się następująco;

SENIORZY — 1) Chytrowski, 2) Niestrój, 3) Bratek, 4) Buchalik, 5) Kołcz, 6) Wojciechowski, 7) Kurman, 8) Gutsfeld, 9) Talarczyk, 10) Richter, 11) Kozioł, 12) Skarzyński, 13) Sikora, 14) Mondry, 15) Hoffman, 16) Jasiński, 17) Rachel, 18) Sikora, 19) Labczyk, 20) Mojeścik.

JUNIORZY — 1) Zabrała, 2) Licis, 3) Piotrowski, 4) Cieszewski, 5) Skorupa, 6) Ridel, 7) Majewski, 8) Kulawik, 9) Hajduk, 10) Odorkiewicz, 11) Sawka, 12) Burhard, 13) Witrzycki, 14) Herman, 15) Wojnarowski.

SENIORKI — 1) Jędrzejowska, 2) Popławska, 3) Kamińska, 4) Piotrowska, 5) Kańska, 6) Dudzikówna, 7) Mogilnicka, 8) Skowrońska, 9) Zającowa, 10) Grolikówna, 11) Czakanowa, 12) Górawska, 13) Parnowska, 14) Górniakówna, 15) Zawadzka

JUNIORKI — 1) Ryczkówna, 2) Zwadzka, 3) Żurawska, 4) Srokówna.

ZAPAŚNICY GWARDII W LIDZE PAŃSTWOWEJ

BYDGOSZCZ. Tytuł mistrza Pomorza zdobyli zapaśnicy bydgoskiej Gwardii, którzy będą reprezentowali barwy Pomorza w rozgrywkach ligi państwowej.

W szeregach Gwardii występują znani zawodnicy z Biskupskim, Szelągiem, Betańskim i Sokołowskim na czele.

Jeszcze jeden ujemny bilans

Sezon międzypaństwowy piłkarzy

przez pryzmat członka kapitanatu PZPN

JESZCZE JEDEN UJEMNY BILANS

Program tegorocznych międzypaństwowych spotkań piłkarskich został wyczerpany. Bilans zamknięcia sezonu wyraża się liczbami następującymi: spotkań ogółem 6, wygranych 2, przegranych 4, punktów 4, stosunek bramek 9:17. W tym samym czasie, gdy pierwsza nasza reprezentacja próbowała swych sił w spotkaniach z przeciwnikami, polska drużyna »B« rozegrała spotkań 4, wygrywając z nich 2 przy takiej samej ilości przegranych. Stosunek bramek drużyny »B« przedstawia się 4:6.

Juniorzy spotkali się raz ze swymi rówieśnikami węgierskimi i raz z czechosłowackimi. Obydwa te spotkania zakończyły się przegranymi naszych juniorów. Z Węgrami 2:6, a z CSR 0:1.

PORÓWNANIE Z ROKIEM UBIEGŁYM

Wracając do rozważań na temat międzypaństwowych spotkań naszej właściwej, t. zn. pierwszej reprezentacji, musimy stwierdzić, że w porównaniu z rokiem ubiegłym nie poczyniliśmy w dziedzinie piłki nożnej żadnych postępów. Porównajmy tegoroczne wyniki z wynikami zeszłorocznymi, uzyskanymi w spotkaniach z tymi samymi przeciwnikami. Na pierwszym miejcu podajemy wyniki w roku 1948. A więc: Dania 0:8 i 1:2, Rumunia 0:0 i 1:2, Węgry 1:6 i 2:8, Bułgaria 1:1 i 3:2, CSR 3:1 i 0:2.

NIEDOŚCIGNIONA KLASA

Jak z tych danych cyfrowych wynika, jesteśmy zdecydowanie gorsi od Węgrów i Duńczyków, - co zresztą nie podlega żadnej dyskusji, a na jednym mniej więcej poziomie z pozostałymi krajami. Gra Duńczyków i Węgrów, oparta o system WM, z zastosowaniem rozlicznych wariantów taktycznych, dostatecznie szybka i płynna, stała się dla naszych reprezentantów niedościgłym wzorem. Ponadto, co trzeba tu z naciskiem podkreślić, gracze tych drużyn odznaczali się, w porównaniu z naszymi, doskonałym wprost opanowaniem piłki, wszechstronnym wyrobieniem i sprawnością fizyczną, wytrzymałością i inteligencją w grze.

ROLA STATYSTÓW

Nic więc dziwnego, że w meczach z tymi przeciwnikami gracze naszej narodowej jedenastki grali raczej rolę statystów niż równorzędnych partnerów.

Ale nie tylko z porównania wyników i faktycznej wartości tych dwu drużyn i naszej ocena wypadnie tak niekorzystnie. Nawet i pozostałe drużyny, a więc Rumunii i Czechosłowacji, były i są od nas nieco lepsze. Rumuni i Czesi biją nas lepszym opanowaniem piłki i zmysłem taktycznym, Bułgarzy, a nawet Albańczycy, przewyższali naszych lepszą techniką.

NASZE ZALETY I WADY

Z jakimiż więc wartościami wchodziliśmy do gry? Ambicja i szybkość — oto nasze zalety. Gracze nasi, ogólnie biorąc, nie umieją panować nad piłką w sposób, jaki by im dawał kwalifikacje i kl. piłkarzy. Do chlubnych wyjątków należało by tu zaliczyć jedynie Pałkolę, Krasówkę, Cieślika, Gracza, w pewnym stopniu Kohuta, Brzozowskiego i Gędłka. Piłkarze ci umieją na ogół radzić sobie w każdej sytuacji z piłką, aczkolwiek daleko im jeszcze do takiej perfekcji w opanowaniu piłki, jaką posiadają reprezentanci Węgier: Puskas, Kocsis, Bocsik, Deak, Duńczyk Lundberg, Bułgar Laskov czy Czechosłowacy: Preiss, Tegelhof, Pazicky, Bican. Nawet środkowy



napastnik Albanii Borici wywołał wśród naszych piłkarzy zachwyt swą techniką.

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA

Pierwszym więc zadaniem naszych piłkarzy powinno być dążenie do wszechstronnego i dokładnego opanowania piłki, tak, aby nie była ona dla nich w grze ani przeszkodą ani utrudnieniem.

Jeżeli idzie o **sprawność i wyrobienie fizyczne**, to braki nasze są równie poważne, jak w dziedzinie techniki. Ruchy naszych piłkarzy są jednostronne, zakres ich ograniczony. Sprawność ogólna — średnia. Dla dobrego wyrobienia fizycznego, nabrania zwinności, gibkości, zręczności, należy uprawiać codzienną gimnastykę, gry i sporty uzupełniające, tak jak to robią piłkarze węgierscy czy czescy.

W zakresie **kondycji fizycznej i szybkości** zawodnicy nasi utrzymują się na takim samym poziomie jak w roku ubiegłym. To samo dało by się powiedzieć o przysłowiowej polskiej ambicji sportowej. Wiele t. zw. dobrych wyników w sporcie w ogóle, a w zawodach piłkarskich w szczególności, mamy do zawdzięczenia raczej ambicji niż faktycznym umiejętnościom. Można sobie wyobrazić, co by to było, gdyby zawodnicy nasi wnosili do gry oprócz ambicji takie np. umiejętności piłkarskie, jakie posiadają Węgrzy.

Utrzymuje się powszechna opinia, że nasza drużyna narodowa — tak samo zresztą i wszystkie kluby — zatraciła ducha bojowego, że linia napadu odzwyczaiła się od atakowania i że zagubiła zdolność strzelania bramek.

Skutków takiego stanu rzeczy dopatrują się niektórzy w złym zrozumieniu i niewłaściwym stosowaniu w grze przez nasze drużyny systemu WM.

Opinia ta nie jest pozbawiona pewnej słuszności.

TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WŁAŚCIWE WNIOSKI

Zamiast jednak snuć rozważania na temat, co by było gdyby..., należało by wreszcie rozpocząć systematyczne szkolenie od podstaw. Nie można oczywiście oprzeć szkolenia wyłącznie o kluby i koła sportowe, gdyż stanowią one liczebnie bazę stosunkowo małą. Trzeba by raczej wprowadzić do szkół podstawowych i liceów, do szkół zawodowych naukę techniki piłkarskiej. Nie będzie żadnego niebezpieczeństwa dla chłopców w wieku od lat 11—14, gdy się ich uczyć będzie, obok ćwiczeń gimnastycznych, także i elementów techniki piłkarskiej. a więc podawania, zatrzymywania, gaszenia piłki, prowadzenia jej, trafiania nią do celu itp. Grę właściwą razem z nauką systemów, taktyki pozostawi się kołom względnie klubom sportowym.

PIŁKA NOŻNA W SZKOŁACH

W powiecie katowickim odbywał się turniej piłkarski młodzieży niezrzeszonej w klubach sportowych, rekrutującej się wyłącznie ze szkół podstawowych. Obserwacja i wyniki tego turnieju wykazały ponad wszelką wątpliwość, że chłopcy w wieku 11—15 lat najchętniej grają w piłkę nożną, że w szkołach, w których uczono techniki gry, wyniki są zadziwiające.

* * *

Ciągłe stwierdzania złego stanu naszego piłkarstwa, czekania na trenerów zagranicznych wcale nie przyśpieszy rozwoju tego sportu i nie przyczyni się do podniesienia się jego poziomu.

Okres jesienno-zimowy najlepiej nadaje się do przepracowania zagadnienia i rego realizacji.

Realne wyniki dać może systematyczna i racjonalna praca w zakresie szkolenia.

Stefan Kisieliński

Składy Poznania na mecze ze Śląskiem

POZNAŃ (tel. wł). Poznański OZB ustalił już składy swych reprezentacji seniorów i juniorów na międzyokręgowe spotkania ze Śląskiem w dniu 20 bm.

Do Katowic ósemka seniorów wyjeżdża w następującym składzie: od wagi muszej do ciężkiej: Woźniak (Ostrovia) Lüdke (W), Panke (Gw) Adamski (Ostrovia), Kaczmarek (Kolej.) Grzelak (Włókniarz Kalisz), Koleczko (Ostrovia) Majewski (Warta).

Zespół juniorów wystąpi w Opolu w następującym zestawieniu: od wagi papierowej do półciężkiej. Swiszcz Manelski, Kaczmarek, Scigała, Adamski, Lech, Kupczyk, Franek.

W tydzień później w dniu 27 bm. reprezentacja juniorów Poznania walczyć będzie w Szczecinie z reprezentacją tego miasta podczas gdy seniorzy zmierzą się na ringu poznańskim z seniorami Szczecina.

8 grudnia rozegrany zostanie w Poznaniu mecz Poznań — Łódź.

Sportowcy radzieccy czczą 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

MOSKWA. W dniach 7 i 8 bm. odbyły się we wszystkich większych miastach Związku Radzieckiego masowe imprezy sportowe zorganizowane z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Szczególnie masowe i uroczyste święto sportowe miało miejsce w Moskwie. Boiska i stadiony zapełniły tłumy mieszkańców stolicy podziwiające, stojące na wysokim poziomie, pokazy w wielu gałęziach sportu.

Na jednym z placów Moskwy — „Maneżnaja" członkowie zrzeszeń sportowych: „Dynamo", „Rezerwy Pracy" i „Bolszewik" wykonali efektowne pokazy gimnastyki parterowej i ćwiczeń akrobatycznych, rozegrali zawody szermiercze oraz bokserskie.

Szereg imprez propagandowych odbyło się również w wielkich moskiewskich zakładach pracy. Największa z nich miała miejsce w zakładach samochodowych im. Stalina, które obchodzą w tym roku 25-lecie swego istnienia. Licznie zgromadzeni robotnicy fabryki podziwiali występy swoich towarzyszy pracy, członków fabrycznego klubu „Torpedo". Robotnicy-sportowcy w których szeregach znajduje się wielu czołowych zawodników ZSRR wykonali popisy gimnastyczne i szermiercze oraz stoczyli pokazowe walki bokserskie. Na zakończenie imprezy piłkarze „Torpedo" powiedzieli zebranym swoje wrażenia z tegorocznych spotkań piłkarskich, uwieńczonych zdobyciem najcenniejszej nagrody piłkarskiej — pucharu ZSRR.

W stolicy Ukrainy — Kijowie imprezy sportowe odbyły się na wszystkich boiskach i stadionach miasta. Centralnym punktem święta sportowego był wielki stadion im. Chruszczowa. Rozegrano towarzyskie mecze piłkarskie, zawody tenisowe, spotkania w siatkówkę i koszykówkę oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek Republiki.

Podobnymi imprezami uczcili 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy Leningradu. Centralnym punktem imprez był jeden z największych stadionów w Związku Radzieckim „Stadion Zimowy". Po zawodach licznie zebrana publiczność miała możność obejrzeć, wystawione na pokaz cenne nagrody zdobyte przez sportowców leningradzkich w zawodach wszechzwiązkowych i międzynarodowych.

Iliasow ZSRR skacze 2 metry

MOSKWA. Na zawodach w hali krytej w Leningradzie, czołowy skoczek radziecki Iliasow pobił rekord ZSRR w skoku wzwyż, uzyskując doskonały wynik —2,00 m. Wynikiem tym Iliasow poprawił własny rekord o 1 cm.

Źle jest z piłką nożną Wrocławia

Nawet Ogniwo bez formy

WROCŁAW. Na stadionie, jakich mało w Polsce, uganiały się po boisku 22 sylwetki, usiłujące dogonić piłkę. Nudą wiało z boiska. Beznadziejną kopaninę obserwowało cierpliwie 5 tys. widzów łudzących się nadzieją, że przecież ktoś skieruje piłkę w stronę bramki przeciwnika.

A przecież grały 2 czołowe zespoły dolnośląskiej klasy A: Ogniwo i Związkowiec. Stydzin. Przecież beznadziejnie grającą drużyną było właśnie Ogniwo — do niedawna faworyt walk o ligę.

Nigdy tak źle nie było z piłką wrocławską!

Lasecki, Siech, Górka — to cień klasowych zawodników. Z 22 autorów meczu tylko dwóch: Kania i Gajewski, mogliby w swej obecnej formie grać w „szanującej się „drużynie np. śląskiej klasy A.

Dlaczego? Nad tym pytaniem zastanawialiśmy się wszyscy. W dyskusji brali udział czołowi znawcy piłkarstwa dolnośląskiego **dyr. Skraba**, prezes Karst, trener okręgowy Prass, insp. Ogniwa **Stesłowicz**, prezes klubu **Tabaksblat** i dziennikarze sportowi.

Klub jest przemęczony — broni swoich chłopców mjr. Stesłowicz — ale sam nie wierzy w to co mówi. Jasne, że źle się dzieje z jedenastką najlepszego klubu piłkarskiego okręgu.

Pauzujący po kontuzji piłkarze Borek i Żabicki też smętnie kiwają głowami. Oni doskonale wiedzą, że drużynie brak kondycji nie na skutek zbyt licznych meczy. Po prostu niepowodzenia w walkach o ligę załamały klub.

Trener Prass odważnie mówi o głównym powodzie spadku klasy piłkarskiej Wrocławia. — Trzeba postarać się o dobrych trenerów i to trenerów, którzy by pracowali nie miesiąc czy dwa, ale conajmniej przez sezon.

— Będziemy mieli Malika — odpowiadają „ogniwiacy".

— Staramy się o rewelacyjnego opiekuna naszych piłkarzy — dodaje prezes Związkowca **Tekielak**.

O tych trenerach mówi się często, ale **w rzeczywistości nie mamy szczęścia do spełnienia obietnic.** Odwrotnie, Maurer, trener Pafawagu ma też podobno opuścić Wrocław. **Czyż nie najwyższy czas wystarać się o nauczyciela piłkarzy, który by zaczął treningi i zaprawę zimową?**

Odważnie stawia kwestię jeden ze starych piłkarzy:

— Gdyby nie ściągano do Wrocławia wybitnych piłkarzy śląskich, a więcej uwagi poświęcono rezerwie i juniorom — nie było by katastrofy z Pafawagiem, a Wrocław miałby już conajmniej 2 dobre drużyny drugoligowe.

Dolny Śląsk źle gra w piłkę nożną. Bardzo źle. A najgorzej na Dolnym Śląsku gra Wrocław.

Udowodnijmy to twierdzenie:

Gdyby trzeba było zestawić klasę wydzieloną w naszym piłkarstwie, na podstawie dzisiejszego układu sił zaawansowałby do niej: **Górnik Wałbrzych, Górnik Podgórze z Wałbrzycha, Związkowiec z Lubania, Związkowiec z Jeleniej Góry, Gwardia Ząbkowice, Spójnia Kłodzko. Związkowiec Strzelin, Włókniarz z Legnicy** i zaledwie 3 kluby wrocławskie: Ogniwo (trzecie w drugiej grupie), **Legia (piąta)** no i eksligowiec **Pafawag.** Reszta klubów wrocławskich zajmuje ostatnie lokaty w tabelkach (Kolejarz — 7, Związkowiec — 10, i Gwardia — 11.

Wrocław miasto 300.000 mieszkańców, mające rekordową frekwencję bo 20.000 widzów na dobrym meczu A klasowym, miasto najwspanialszych stadionów i boisk w Polsce musi mieć drużynę przynajmniej w drugiej klasie państwowej jeżeli piłka dolnośląska ma w ogóle reprezentować jaki taki poziom w przyszłości.

Niestety, nawet juniorzy czołowych klubów nie zachwycają. Mistrzem DOZPN jest młodzież B klasowej Elektrowni przed Górnikiem z Wałbrzycha.

Na szczęście drugie drużyny Ogniwa i Związkowca rokują nadzieje na lepsze i tu dobry trener mógłby zrobić wiele.

Wrocław czeka na... walne zgromadzenie PZPN, licząc na to, że stanie się jakiś cud, który da znowu stolicy Ziem Zachodnich drużynę drugoligową.

Są to nadzieje bardzo złudne.

Najprawdopodobniej śląskim reprezentantem najliczniejszego po Górnym Śląsku okręgu będzie nadal Polonia świdnicka, aż do czasu kiedy zdrowa polityka klubowa, trenerzy i dbające o młodzież kierownictwo, uczynią z której z drużyn wrocławskich pełnowartościowy zespół piłkarski.

Na razie zgodnym chórem powtarzają w ślad za prasą dolnośląską wielotysięczne rzesze kibiców wrocławskich:

— „SOS — bardzo zła jest wrocławska piłka nożna!

Cz. OSTAŃKOWICZ

Skład Śląska na mecz z Krakowem o puchar Kałuży

KATOWICE. W niedzielę 20-go listopada rozegrany zostanie w Hajdukach międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar Kałuży pomiędzy repr. Śląska i Krakowa.

Kpt. związkowy Śl.OZPN ustalił na powyższe zawody następujący skład repr. Śląska: Janik (AKS), Durniok (AKS), Pytlik (Górnik Radlin), Suszczyk (Ruch Chorzów), Wieczorek (AKS), Duda (Naprzód Lipiny), Alszer (Ruch), Cieślik (Ruch), Kokot (Naprzód Lipiny), Muskała (AKS), Dybała (Górnik Radlin).

REZERWA: Szombara (Huta Pokój), Borkowy (Huta Pokój), Szleger (Górnik Radlin), Wiśniewski (Górnik Katowice).

Jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie o mistrzostwo juniorów Śląska pomiędzy Górnikiem Chorzów a Stalą Świętochłowice.

„Czwartki bokserskie" w Poznaniu

Poznań. Zainicjowane przez POZB „czwartki bokserskie" cieszą się coraz większym powodzeniem. Ostatni „czwartek" zgromadził już ponad 1,500 widzów, którzy mieli możność zobaczenia kilku walk na dobrym poziomie.

Na wyróżnienie zasługuje walka Łukowski (Warta) — Stawski (Gwardia) w wadze lekkiej. Młody „Warciarz", mający na swym koncie zaledwie 10 walk, zademonstrował dobrą technikę oraz bogaty repertuar ciosów, wygrywając walkę przekonywująco na punkty. Obok Łukowskiego wyróżnić należy Kaźmierczaka (Warta), który w wadze lekkiej wygrał przez poddanie się Dąbrowskiego (Stal).

Najlepsze pięści Śląska

NOWA KLASYFIKACJA PIĘŚCIARZY ŚLĄSKICH

KATOWICE. Kapitan Śląskiego OZB kpt. Ćwikliński wyznaczył na podstawie wyników ostatnich meczów bokserskich listę klasyfikacyjną pięściarzy śląskich.

Klasyfikacja zestawiona przez kpt. Ćwiklińskiego przedstawia się następująco:

WAGA MUSZA: 1) Gumowski (Stal Zabrze), 2) Smoczok (Kolejarz Katowice), 3) Michna (Budowlani Opole), 4) Zadora (Budowlani Mysłowice), 5) Frydrych (Stal Siemianowice),

WAGA KOGUCIA: 1) Grzywocz M (Górnik Zabrze), 2) Guzy (Stal Siemianowice), 3) Osiecki (Stal Chorzów) 4) Gren (Budowlani Opole) 5) Skowronek (Stal Nowy Bytom).

WAGA PIÓRKOWA: 1) Bazarnik (Stal Chorzów), 2) Matloch (Stal Zabrze), 3) Brzeziński (Bud. Mysłowice), 4) Wdowiak (Stal Zabrze), 5) Rudner (Stal Nowy Bytom).

WAGA LEKKA: 1) Grzesik (Stal Sosnowiec), 2) Piegza (Stal Zabrze), 3) Brekler I. (Budowlani Mysłowice), 4) Hecht (Stal Nowy Bytom) 5) Zygmunt (Ogniwo Bielsko)

WAGA PÓŁŚREDNIA: 1) Ponanta (Stal Chorzów), 2) Maciejewski (Budowlani Mysłowice) 3) Spałek (Stal Siemianowice), 4) Pałka (Stal Zabrze) 5) Okruszkiewicz (Budowlani Opole).

WAGA ŚREDNIA: 1) Nowara (Stal Chorzów), 2) Szneider (Stal Chorzów), 3) Krasek (Gwardia Raciborz) 4) Galle (Stal Zabrze). 5) Gajdzik (Naprzód Lipiny)

WAGA PÓŁCIĘŻKA: 1) Paterok (Górnik Ruda Śl), 2) Urbaniak (Stal Katowice), 3) Krzemiński (Budowlani Opole), 4) Dobija (Ogniwo Bielsko), 5) Gwóźdź (Stal Gliwice)

WAGA CIĘŻKA: 1) Drapała (Stal Katowice), 2) Szczypiński (Kolejarz Katowice), 3) Nandzik (Górnik Mikulczyce), 4) Kumorek (Stal Biała), 5) Pietrzykowski (Ogniwo Bielsko).

Turniej bokserski 4-ech wag

Z ciekawym projektem wystąpili do Zarządu Śląskiego OZB Budowlani Mysłowice. Zaprojektowali oni zorganizowanie turnieju bokserskiego czterech wag: muszej, piórkowej, półśredniej i średniej w dniach od 8 do 10 grudnia br.

W poszczególnych walkach mają skrzyżować rękawice:

WAGA MUSZA: Gumowski (Stal Zabrze), Frydrych (Stal Siemianowice), Kowalczyk (Gwardia Świętochłowice), Zadora (Budowlani Mysłowice).

WAGA PIÓRKOWA: Bazarnik i Kępa (Stal Chorzów), Matloch (Stal Zabrze), Brzeziński (Budowlani Mysłowice),

WAGA PÓŁŚREDNIA: Ponanta (Stal Chorzów), Spałek (Stal Siemianowice), Maciejczyk (Budowlani Mysłowice). Pałka (Stal Zabrze).

WAGA ŚREDNIA: Nowara (Stal Chorzów), Kraska (Gwardia Raciborz), Kozioł (Budowlani Mysłowice) Sznajder (Stal Chorzów).

W każdej świetlicy klubowej ping-pong

Dolny Śląsk zdobyły dla celuloidowej piłeczki

WROCŁAW. Złośliwa uwaga: raz w Hong-Kongu, syn King-Konga, grał w ping-ponga, podkreślająca rzekomą groteskowość tej gałęzi sportu należy dziś do bezpowrotnej przeszłości. Dziś tenis stołowy należy do najpopularniejszych u nas sportów uprawianych jesienią i zimą. W table-tenis gra w każdym mieście tysiące młodzieży obojga płci. Naszym ideałem jest — jak wiadomo — posiadanie przy każdym kole sportowym świetlicy, a świetlica bez stołu do gry w ping-ponga, jest źle urządzonym ośrodkiem, w którym młodzież spędza wolne chwile.

Na Dolnym Śląsku zrozumiano, że malutka celuloidowa piłeczka, dwie rakietki i tani stół są doskonałym wabikiem świetlicy.

Toteż z satysfakcją należy skonstatować, że w wielu klubach i kołach sportowych, młodzież spędza wieczory przyjemnie i pożytecznie. Po kilku partiach tenisa stołowego do dyspozycji grających jest wartościowa lektura z uwzględnieniem tematyki sportowej, radio, szachy, warcaby i inne pożyteczne gry.

OBY JAK NAJWIĘCEJ

Im więcej będziemy posiadali dobrych świetlic, tym więcej będziemy mieli zdrowej młodzieży. Świetlica jest podstawowym ośrodkiem ideologicznego wychowania młodzieży. Im więcej młodzieży będzie wolne chwile spędzało w świetlicach, tym mniej będzie wykolejeńców pijących wódkę! Tenis stołowy rozpowszechniony bardzo w świetlicach, spełnia więc podwójną rolę, gdyż poza dyscypliną jest czynnikiem wpływającym na frekwencję młodzieży w świetlicach.



GWIAZDA BEZ GWIAZD

Najpopularniejszą sekcję tenisa stołowego posiada na Dolnym Śląsku Gwiazda. Mistrz drużynowy okręgu posiada bardzo wyrównaną drużynę, złożoną z Ormania, Stachla, Bienia i Frankowskiego. Żaden z tej czwórki nie szczyci się mianem mistrza lub wicemistrza Dolnego Śląska, ale wszyscy razem tworzą silny zespół, który w roku ubiegłym zdobył tytuł mistrzowski. W przeciwieństwie do mężczyzn sekcja kobieca Gwiazdy ma „perłę" w postaci eksmistrzyni Polski **— Glasnerowej.**

Wicemistrzem jest ŻKS, dla którego punkty zbierają Kukawka, Wenda, Feingold Fajl, dalej kroczy Związkowiec posiadający w swych szeregach czołowego zawodnika — Ciupryka oraz Kępę, Szpakowskiego i Szymańskiego. Do czołówki należy jeszcze zaliczyć Ogniwo, w którym grywa reprezentant Arbach oraz wicemistrz polskich juniorów — 15-letni **Roslan.**

OTWARCIE SEZONU

Dżdżysta pogoda panująca od tygodnia na Dolnym Śląsku, sprzyja doskonale otwarciu sezonu. W pierwszym meczu mieliśmy niespodziankę dużego kalibru. Ogniwo pokonało Gwiazdę w miażdżącym stosunku 9:0. Aczkolwiek jest to początek sezonu, wynik mówi bardzo wiele.

Obecnie trudno się zorientować, kto w tym roku będzie na wozie. Okręg posiada koło 1.000 zawodników, trenujących we wszystkich miastach i miasteczkach, przy czym najpowszechniej uprawia tenis stołowy Spójnia, która ma silne zespoły w Wałbrzychu, Bielawie, Jeleniej Górze i Kłodzku.

O formie poszczególnych zawodników będziemy mogli mówić za kilkanaście dni — po turnieju otwarcia, z udziałem 100 zawodników, który za tydzień odbędzie się w lokalu Gwiazdy. Turniej ten pozwoli wyłonić reprezentację na projektowane mecze z Krakowem i Łodzią.

MIEDRA

★ **W Wałbrzychu powstała** pierwsza sekcja narciarska, którą założył Górnik. Przy poparciu MK PZRP i Zw. Zaw. Górników zostanie w tym sezonie oddana do użytku skocznia, która zostanie zbudowana przy ulicy Świdnickiej. Projekt skoczni wysłany został do Warszawy w celu zatwierdzenia.

Uwaga dziennikarze sportowi

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRASY SPORTOWEJ

WARSZAWA. W dniu 22 listopada br. odbędzie się w Warszawie pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd prasy sportowej, organizowany przez Związek Zawodowy Dziennikarzy RP. wspólnie z GUKF.

Porządek dzienny obrad, które rozpoczną się o godz. 10-tej, przewiduje:

1) Zagajenie i powitanie gości przez prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

2) Referat przedstawiciela GUKF-u o zadaniach wychowania fizycznego i sportu.

3) Referat przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy o roli i zadaniach propagandy kultury fizycznej i sportu — w szczególności przez prasę.

4) Dyskusja nad referatami.

5) Sprawy organizacyjne i wybór władz Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych.

6) Wolne wnioski.

BOKSERZY GWARDII KRAKÓW W OŚWIĘCIMIU

OŚWIĘCIM. 20. bm. odbędzie się tutaj ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy krakowską Gwardią a miejscowa Unia Sentetyka.

Lekkoatleci mają już kalendarzyk imprez na rok 1950

MARZEC — 12. otwarcie sezonu przełajowego w miastach wojew.

KWIECIEŃ — 2 — biegi na przełaj o mistrzostwo okręgów.

16. — otwarcie sezonu boiskowego w okręgach

16. — bieg na przełaj o mistrzostwo Polski kob. i męż.

do 15/4 narodowe biegi na przełaj w gminach, pow. i wojew.

MAJ — drużynowe mistrzostwa w okręgach

14 — mistrzostwa powiat. indyw.: (dla miast woj. klasy B i C)

18 zawody międzydzielnicowe im. Kusocińskiego

21 — drużynowe mistrzostwa grupowe

28 — 29 termin na zawody międzyokręgowe.

CZERWIEC — 3—4 — mistrzostwa juniorów (rek.) w okręgach

10—11 mistrzostwa seniorów (rek.) w okręgach

18 — mistrzostwa polski juniorów (rek.)

29 — 5-ciobój mężcz., 3-bój kob. o mistrzostwo okręgów.

LIPIEC — 1 — Polska — Rumunia kobiet w Warszawie.

1—2 Polska — Rumunia — Czechosłowacja mężcz. w Bukareszcie.

8 — 9 Polska — Bułgaria mecz odbyłby się w Sofii.

16 — 17 — 18 — główne mistrzostwa Polski mężczyzn i kob. (maraton)

20—25 Polska — Francja zw. zawodowe we Francji.

22 — 30 mistrzostwa akademickie we Wrocławiu.

SIERPIEŃ — 5 — 6 — Polska — Czechosłowacja kobiet w Czechosłowacji

12 Polska — Węgry kobiet w Budapeszcie

12 — 13 Polska — Węgry mężcz. w Warszawie

23 — 27 — mistrzostwa Europy w Brukseli

26 — 27 Polska — Francja Zw. Zaw. w Polsce.

27 — zawody międzydzielnicowe im. Kusocińskiego.

WRZESIEŃ — 2 — 3 termin zarezerw. dla Zw. Rady KF-krajowe zawody zrzeszeń sportowych.

9 — 10 —5-bój mężcz., 3-bój kob., chód 50 km. o mistrzostwo Polski.

9 — 10 Polska — Węgry juniorów i juniorek w Budapeszcie

9 — 10 zawody międzynarodowe w Bukareszcie.

17 — 10-bój i 5-bój kob sztafety o mistrzostwo Polski.

23 — 24 — Warszawa — Praha mężczyzn w Warszawie.

bez daty — Węgry Półn. — Polska Połudn.

PAŹDZIERNIK — 1 — finał drużynowanych mistrzostw Polski.

8 — zawody międzydzielnicowe im. Kusocińskiego

14 — 15 zakończenie sezonu, dzień sztafet, w okręgach.

2-GA POŁOWA — ew. Polska — Finlandia mecz Zw. Zaw.

„Maszerujemy Szlakami Zwycięstw".

W lipcu w projekcie zawody mężczyzn drużyn uniwersytetów Sofia — Bukareszt — Praha — Warszawa — Budapeszt — Moskwa w Warszawie.

Plan obozów PZLA na rok 1950

Kondycyjne w górach

MĘŻCZYZN: 28. 12. — 28. 1. 1950 KRYNICA (45 osób).

JUNIORÓW ze względu na szkoły 28. 12. — 12. 1. 1950 KRYNICA (35 osób).

KOBIET: 28. 12. — 28. 1. 1950 ZAKOPANE (20 osób).

JUNIOREK: 28. 12. — 12. 1. 1950 ZAKOPANE (20 osób).

Treningowe przed sezonem:

czynnych będzie 5 ośrodków szkoleniowych przez miesiąc listopad, grudzień 1949, luty, marzec 1950, [illegible] — w KRAKOWIE ([illegible] w turnusach).

Dla mężczyzn w WARSZAWIE (po 6 miejsc 7 — 10 dniowych).

Dla mężczyzn w [illegible] (po 6 miejsc 7—10 dniowych).

Dla długodystan. w GDAŃSKU (po 5 miejsc 7—10 dniowych).

Dla kobiet i mężczyzn tylko przez listopad i marzec w Katowicach po 3 miejsca 7 — 10 dniowych.

TRENINGOWE JUNIORSKIE: (w 2-ch turnusach 3-tygodniowych dla juniorek) od 1. 7. — 15. 8. lipiec w WARSZAWIE (30 osób), w okręgach po 3 kursy na okręg po 20 osób na kursie.

Centralne: a) na celowniczych październik WARSZAWA (35 osób) b) na mierzących czas - listopad Warszawa (35) osób, c) organizacji zawodów grudzień Warszawa (35 osób).

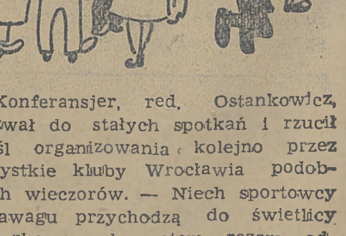
Literaci Wrocławia - sportowcom

UDANY WIECZÓR ARTYSTYCZNY DLA SPORTOWCÓW WE WROCŁAWIU

WROCŁAW Byłoby źle gdyby wieczór artystyczny. który został zorganizowany przez klub sportowy Związkowiec we Wrocławiu — traktowano jako uzupełnienie zabawy. **Organizatorzy zapraszając czołowego pisarza Stanisława Dygata i najlepsze siły artystyczne Opery i Teatru Państwowego chcieli udowodnić sportowcom i działaczom, że młodzież nasza właśnie tej prawdziwej sztuki pragnie i że ją rozumie.**

Związkowiec zamierza swą świetlicę klubową uczynić również siedzibą sztuki interesującej się zagadnieniami sportu. Ma ona zostać miejscem stałych kontaktów z zawodnikami malarzy, literatów, dziennikarzy i artystów interesujących się żywo i szczerze kulturą fizyczną.

Pierwszy kontakt się udał. Słuchacze i artyści zaprzyjaźnili się szybko ze sportowcami, znaleźli wspólny język i na pewno będą spotykali się częściej.



Konferansjer, red. Ostankowicz, wezwał do stałych spotkań i rzucił myśl organizowania kolejno przez wszystkie kluby Wrocławia podobnych wieczorów. — Niech sportowcy Pafawagu przychodzą do świetlicy Związkowca, aby potem razem odwiedzać Ogniwo, Gwardię, Legię i siedziby innych klubów. Niech razem słuchają dobrych tekstów literackich o sporcie.

Na program wieczoru Związkowca złożyły się: Przeczytana przez autora Stanisława Dygata jego nowela pt.: „Faul", śpiew utworów kompozytora radzieckiego Dunajewskiego: „Marsz sportowy" i „Wicher" w wykonaniu Brun-Barańskiej, „Krakowiak" i pieśni żołnierskie, recytacje „Maratonu" Iwaszkiewicza i Gałczyńskiego „Kwiatów na tor" w wykonaniu Jakowskiej oraz „Prawdziwy Sport Rekszy" recytowany przez S. Zaczyka.

Wieczór zgromadził w sali Polonii ponad 600 osób.

(Ost)